

TYGODNIK OLECKI

„Aby zrozumieć ludzi, trzeba starać się usłyszeć to, czego nigdy nie mówią i być może nigdy nie powiedzieliby.”



„Panując nad emocjami i nerwami zyskasz miano człowieka mądrego.”
Jozef Fohat

Nr 43 (409)

25 października 2005 r.

Cena 1,40 zł

Lech Kaczyński prezydentem!

Lech Kaczyński uzyskał 54,04% poparcia, natomiast jego kontrkandydat Donald Tusk - 45,96%. Takie są oficjalne wyniki wyborów prezydenckich, przedstawione przez Państwową Komisję Wyborczą.



Lech Kaczyński podczas wieczoru wyborczego (fot. PAP / Radek Pietruszka – www.wp.pl)

WARTO PRZECZYTAĆ

- * XXXVIII Sesja Rady Miejskiej – s. 3.
- * Klub pomysłów – s. 5.
- * Człowiek bez Barier 2005 – s. 6.
- * Pamięci Ignaca i Ignacowe anegdoty – s. 9
- * Uczniowie Szkoły Społecznej STO w hołdzie Janowi Pawłowi II – s. 10.
- * Nasze Wspomnienia – s. 19

Dyplomy za osiągnięcia sportowe



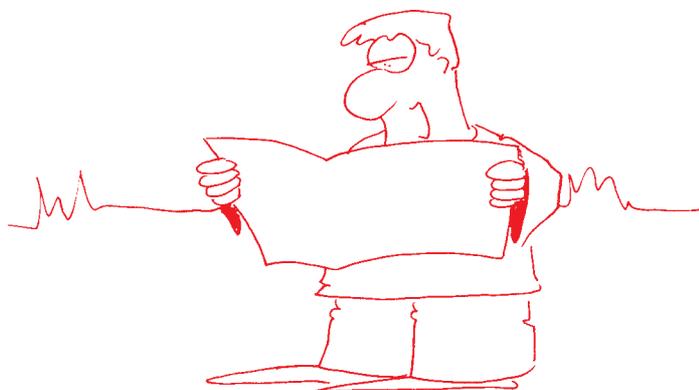
GODZINY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

„Tygodnik Olecki”,
ul. Zielona 37
tel./fax (0-87) 520 02 30
poniedziałek, środa
czwartek, piątek
w godz. 12⁰⁰-17⁰⁰

Lista osób, którym 12 października na uroczystym spotkaniu zostały wręczone dyplomy za osiągnięcia sportowe:

- Józef Boćwiński
- Teresa Czajkowska
- Stefan Czajkowski
- Stefan Dawidowicz
- Eugeniusz Domalewski
- Franciszek Domisiewicz
- Andrzej Fałęcki

Ciąg dalszy na s. 2.



M. Gacyma 2005

TYGODNIK OLECKI



Kupon bierze udział w losowaniu nagród.

Nr 43 (409)



KRONIKA POŻARNICZA

- 17 października o 8.15 jeden zastęp JRG PSP i 2 OSP Kowale Oleckie gasiły pożar piwnicy na plebani tamtejszej parafii.
- 17 października o 14.49 jeden zastęp JRG PSP usuwał plamę oleju z jezdni ulicy 11 Listopada.
- 22 października o 1.19 zgłoszono fałszywy alarm.
- 23 października o 15.48 dwa zastępy OSP Kowale Oleckie gasiły pożar wysypiska śmieci w Stożnem (gm. Kowale Oleckie).
- 23 października o 16.30 jeden zastęp JRG PSP usuwał gniazdo os z budynku mieszkalnego przy ulicy 11 Listopada.

Informacji udzielił
aspirant **Andrzej Milewski**

Nieustający konkurs

Jeśli chcecie wziąć państwo udział w konkursie, wystarczy tylko na adres redakcji wysłać kartkę pocztową z nalepionym kuponem z pierwszej strony i wpisanym własnym imieniem i adresem. Wszystkie karty biorą udział w cotygodniowym losowaniu – aż do skutku.

W tym tygodniu wylosowano następujące osoby:

- Robert Borawski
- Andrzej Cwalina
- Andrzej Jarosz
- Anna Metylska
- Henryk Matyszewski
- Andrzej Zientek

Po odbiór upominków prosimy zgłaszać się do redakcji w godzinach otwarcia – przy ul. Zielonej 37.

Upominki ufundowali:

- ✓ Grzegorz Kłoczko
- ✓ INFOLAND, pl. Wolności 15
- ✓ Drogeria NATURA, pl. Wolności 11
- ✓ Urząd Miejski w Olecku
- ✓ Hurtownia „Impuls”, Aleje Lipowe 18

Dyżury aptek

- 25-31.10. 2005 r.
- Plac Wolności 25

Pijani kierowcy

- 16 października o 0.35 patrol policji zatrzymał w Imionkach jadącego rowerem czterdziestojednoletniego Krzysztofa S. Miał on we krwi 1,2 promila alkoholu.
- Niespełna trzy godziny później, o godz. 3.25, zatrzymano na ul. Wojska Polskiego do kontroli „Poloneza”, którym jechał dwudziestosześcioletni Maciej K. Miał on we krwi 2,2 promila alkoholu.
- 17 października o 17.40 zatrzymano w Jaśkach rowerzystę, trzydziestoczteroletniego Grzegorza B. Miał on we krwi 2,2 promila alkoholu.
- 19 października o 21.30 zatrzymano do kontroli w Kowalach Oleckich „Fiata” 126p, którym jechał trzydziestodwuletni Zbigniew K. Kierowca miał we krwi 2,4 promila alkoholu.
- 21 października o 15.20 policjanci zatrzymali na alei Zwycięstwa pięćdziesięciodziewięcioletniego Witolda K. Jechał on „Fordem” Escortem mając we krwi 1,1 promila alkoholu.
- 23 października 25 minut po północy na placu Wolności zatrzymano do kontroli „Nissana”. Prowadził go Zbigniew Z. mając we krwi 1,6 promila alkoholu.

Dyplomy za osiągnięcia sportowe

- Jerzy Fałęcki
- Stanisław Fiedorczyk
- Stefan Grądzki
- Jerzy Gryszkiewicz
- Lech Iwanowski
- Regina Jakubowska
- Wojciech Jaworowski
- Józef Jegliński
- Tomasz Jegliński
- Tadeusz Jusiński
- Jan Kamiński
- Antoni Karpowicz
- Romuald Karpowicz
- Władysław Kasjonowicz
- Zdzisław Kasprzak
- Jerzy Kisiel
- Zbigniew Kisielski
- Irena Klocek
- Krzysztof Konowski
- Gerda Kozikowska
- Waclaw Kozłowski
- Czesław Krasowski
- Józef Kruziński
- Lech Kuranowski
- Tadeusz Kuranowski
- Stanisław Malinowski
- Tadeusz Malinowski
- Franciszek Menefel
- Ryszard Michalczyk
- Danuta Mocarska
- Leonard Mosiejko
- Andrzej Murawski
- Maria Nikolaj
- Kazimierz Olszewski

C.d. na s. 20.



Koło Miłośników Ziemi Oleckiej zaprasza wszystkich człon-

ków i sympatyków na spotkanie które odbędzie się 3 listopada 2005r. o godz. 18⁰⁰ w siedzibie „Przypisanych Północy” (wejście od ul. Partyzantów 2).

**TYGODNIK
OLECKI**

**KUPON NA OGŁOSZENIE
– 0,37 zł za słowo**

Treść:

.....

.....

.....

Ilość publikacji: x 1 x 2 x 3

Imię i nazwisko

Adres:

Podpis:



XXXVIII Sesja Rady Miejskiej

Zapraszam do udziału w XXXVIII Sesji Rady Miejskiej w Olecku, która odbędzie się w dniu 27 października 2005 roku (czwartek) o godzinie 16.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Olecku.

Proponowany porządek sesji jest następujący:

1. Otwarcie sesji i ustalenie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji Rady.
3. Informacja Burmistrza o działalności w okresie międzysesyjnym.
4. Odpowiedzi na wnioski i interpelacje radnych.
5. Informacje Biura Rady.
6. Informacja Burmistrza oraz Przewodniczącego Rady Miejskiej na temat oświadczeń majątkowych.
7. Wnioski i interpelacje radnych.
8. Uwagi i wnioski Sołtysów i Przewodniczących Rad Osiedli dotyczących projektów uchwał.
9. Podjęcie uchwał w sprawach:
 - a) likwidacji Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Olecku,
 - b) wyrażenia zgody na udzielanie bonifikaty od opłat z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Olecko,
 - c) zmiany budżetu gminy na 2005 rok.
10. Wnioski Komisji Rady.
11. „Głos wolny, wolność ubezpieczający”.
12. Zamknięcie obrad sesji.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Leszek Gałczyk

OLECKI TYDZIEŃ

27 października

16.00 – Sesja Rady Miejskiej - Ratusz

28 października

17.00 – Wojna światów – film, kino ROK „Mazury Garbate”, Plac Wolności

godz. 19:00, autorskie spotkanie z dziennikarzem „Polityki” Piotrem Pytlakowskim, współautorem głośnej książki „Alfabet mafii” – kawiarnia ARTS
godz. 20:00 – * Egzorcysta: Początek, * Piła - nocny seans filmowy, kino

29 października

17.00 – Wojna światów – film, kino ROK „Mazury Garbate”, Plac Wolności

30 października

17.00 – Wojna światów – film, kino ROK „Mazury Garbate”, Plac Wolności

Wypadek

19 października około 19.10 jadący Fiatem „Uno” Jan B. potrafił jadącego motorowerem czternastoletniego Cypriana J. W wyniku uderzenia nieletni doznał urazu lewej ręki i ogólnych potłuczeń i został umieszczony w szpitalu w Olecku.

Ukradł klucze i samochód

23 października około 2.20 nieznanymi sprawcami wszedł przez niedomknięte okno do jednego z pokoi domu asystenckiego przy ul. Słowiańskiej. Skradł pozostawiony tam telefon komórkowy oraz kluczyki do samochodu.

Po wyjściu z pokoju uruchomił skradzionymi kluczykami Forda „Mondeo” i odjechał w nieznanym kierunku.

Regionalny Ośrodek Kultury „Mazury Garbate” w Olecku zaprasza na



autorskie spotkanie z dziennikarzem „Polityki”
Piotrem Pytlakowskim
współautorem głośnej książki „Alfabet mafii”.
Podczas spotkania odbędzie się projekcja filmów TVN „Alfabet mafii”



28 października (piątek),
godz. 19:00,
kawiarnia ARTS
(budynek ROK „MG”)

POLICJA OSTRZEGA



Przyczyna: Jazda z nadmierną prędkością. Jedna osoba poniosła śmierć, jedna ranna.

ZDROWIE OLECKO



Fundacja „Zdrowe Olecko”
Bank Spółdzielczy w Olecku
26 93390006 0000 0006 6992 0001

Poszukuję oryginalnych fotografii mieszkańców Olecka w celach wystawienniczych (organizacja galerii)
Tel. 0-604-083-659

(K36304)



W dniu 18.10.2005 r. komisja z Komendy Wojewódzkiej PSP w Olsztynie dokonała przeglądu samochodów oraz sprzętu będącego na wyposażeniu Komendy Powiatowej PSP w Olecku. Przegląd składał się z następujących składników: sprawność techniczna sprzętu, sprawność łączności przewodowej i radiowej, przestrzegania zasad bhp oraz praktyczne sprawdzenie działalności strażaków zatrudnionych w PSP.

Szkoła Podstawowa nr 3 w ogniu



W związku z tym w Szkole Podstawowej nr 3 w Olecku odbyły się ćwiczenia, podczas których przeprowadzono ewakuację młodzieży szkolnej z budynku, ewakuowano cztery osoby poszkodowane oraz udzielono pomocy przedlekarskiej.

Komisja oceniła stan przygotowania sprzętu oraz strażaków pozytywnie.

Informację przekazał rzecznik prasowy Komendanta Powiatowego PSP w Olecku st. kpt **Tomasz Milewski**.



Regionalny Ośrodek Kultury
„Mazury Garbate” w Olecku
zaprasza na

**Koncert znanego zespołu
muzycznego z Bretanii
Pola Huellou**

**p.t. „Escale Dedale.
Piosenki bez granic”**

(Chansons sans frontières)

Koncert francuskich piosenek granych dawniej i dzisiaj w kabaretach, kawiarniach artystycznych, bistrach (chansons de bistros).

Występują: Michèle Kerhoas, Pol Huellou, JC Normand.
Wstęp wolny.



8 XI 2005 (wtorek), godz. 13⁰⁰

EXPRESS SZKOLNY

Redakcja „Tygodnika Oleckiego” zaprasza do współpracy przy redagowaniu „Ekspresu Szkolnego” wszystkich uczniów oraz nauczycieli oleckich szkół. Artykuły oraz zdjęcia przyjmowane są w godzinach pracy redakcji.

U NAS TANIO I BEZPIECZNIE

PUNKT FINANSOWY
MIESZKO

OLECKO

Pl. Wolności 22/2U

ENERGIA – BEZ PROWIZJI
tel. stacji gaz. – 0,90
PWik Olecko

tel. kom. PZU Życie – 1,90
czynsze

tel. kablowa – 1,50

Inne wpłaty – tylko 2,20

SPRAWDŹ NAS

JESTEŚMY ZRZESZENI W IZBIE GOSPODARCZEJ
PRZEDSIĘBIORSTW FINANSOWYCH

OPLATY DOKONANE W PF MIESZKO
ZABEZPIECZA FUNDUSZ GWARANCYJNY

www.igpf.org.pl

tel. (022) 578-11-64

ZAPRASZAMY

PRZELEWY REALIZOWANE
SĄ W CIĄGU 4 DNI
ROBOCZYCH SYSTEMEM
ELEKTRONICZNYM



Listy do redakcji

Optymizm powyborczy

Jeszcze nie znam wyników wyborów prezydenckich, lecz kto tam ich nie wygrał to pozostaje optymistą. Trochę smutkiem zawiało z komentarza pana Grzegorza Kudrzyckiego po wyborach parlamentarnych. Niby powinienem podzielać ten smutek, bo wynik nie powinien mnie cieszyć. Wszak na kolejne lata przekreśla możliwość zmiany obrzydłego mi systemu określanego przez Kazika jako „socjalizm etatystyczno-urzędniczy” na miłe mi wolnościowe państwo-minimum pilnujące jedynie, aby ludzie się nie pozabijali i dotrzymywali umów – w odróżnieniu od państwa totalitarnego wypychającego się w jak największą ilość dziedzin ludzkiego życia (w tym większą część owoców pracy, wiek kiedy ktoś chce pracować lub już odpocząć, a nawet takie sprawy jak religia, seks, kształt banana czy powierzchnia sklepu). Jeśli człowiek zajmuje się setką spraw na raz, to w zasadzie żadnej z nich nie robi dobrze. Państwo tak samo. Widzimy to po stanie najważniejszego i w zasadzie jedynego celu tworzenia państwa: bezpieczeństwa. Wербalnie jest to „konik” zwycięskiego w wyborach PiS-u. Lech Kaczyński nawet potrafił kiedyś logicznie (komple-

ment: prawie jak Korwin-Mikke) odpowiedzieć na zarzut ze strony dziennikarki, że zaostrzać prawa nie można, bo brakuje więzień. Kaczyński odpowiedział prosto: „to trzeba je zacieśnić”. OK. Tyle, że jak wcześniej napisałem, państwo wg PiS, jak to u każdej lewicy, będzie się zajmowało w zasadzie wszystkim. Sfera wolności się nie poszerzy, więc o żadnej czekającej nas prawicowości (słowo w języku polskim o zabarwieniu wartościującym dodatnio: „prawy”, „prawo”, w przeciwieństwie do pejoratywnych „lewy”, „lewus”) proszę mi nie mówić. Niby PO jest liberalna. Chciałbym bardzo, lecz mało w to wierzę. Zwłaszcza po ostatnich wypowiedziach Donalda Tuska, które można by streścić: „A jaki tam ze mnie liberał? Ja też wam dam to samo co konkurenci (PiS, Samoobrona, SLD, LPR, PSL) obiecują”. Aż zacytuję tekst zebraka z „Żywu Briana”: „cholerny dobroczyńca”. I oni wszyscy. Otóż jak oni, gołodupcy, mają nam DAĆ to co obiecują? Nawet Bill Gates spłukałby się do grosza w niecały rok. Żeby nam DAĆ, muszą nam ZABRAĆ. I to niestety dużo więcej. Nawet nie chodzi o wysoki w stylu żyjącej z „wrażliwości społecznej” jak królowa angielska ministry Jarugi-Nowackiej. To są w sumie małe koszty w porównaniu z utrzymaniem całego tego systemu i strat w

postaci ekonomicznych „kosztów tarcia”, który ten system funduje gospodarce, czyli nam. Im kto więcej obiecuje dać, tym w sumie więcej na tej „darowiznie” stracimy. Pan Tusk jest jednak bardziej na prawo od pana Kaczyńskiego. Ale czy mam chcieć jego wyboru? Niekoniecznie. I tutaj od kolejnego smęcenia powyborczego przechodzę do zapowiedzianego na początku optymizmu. Otóż (brrrr) najlepiej chyba wyjdziemy na tym, aby powstała wielka programowa antyliberalna koalicja: PiS, Samoobrona, SLD, LPR i PSL. Aby prezydentem został wspierający ją Lech Kaczyński. Aby mogli zrealizować wszystko co zechcą (Konstytucja też nie byłaby problemem, bo mogliby ją zmieniać do woli). PO niech w to nie wchodzi, ani w koalicję z PiS, bo nieuchronne skutki socjalizmu będą zwalane, jak zwykle, na „lyberałów”. A po jakichś 2-3 latach wyborcy tej wielkiej koalicji, zdziwieni jak dzieci, że socjalizm znowu nie wypalił, rozniosą swoich obecnych ulubieńców. Czego sobie i państwu życzę.

Andrzej Bereśniewicz – UPR

P.S. Czy w pierwszym zdaniu komentarza Pana Kudrzyckiego nie zabrakło przypadkiem słowa „nie”? Brzmiałoby wtedy sensownie: **Nie** po raz pierwszy Polacy zostali uwiedzeni przez złotoustych czarodziei.

KLUB POMYSŁÓW

30 sierpnia br. w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Olecku rozpoczął działalność **Młodzieżowy Klub Integracji Społecznej**. Jego powstanie umożliwiła dotacja Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Przedsięwzięcie to, jak sama nazwa mówi, zostało zaplanowane z myślą o młodzieży. O młodzieży, która jako grupa społeczna jest potencjalnie narażona na patologizujące ją czynniki, takie jak przestępczość, alkoholizm czy narkotyki, życie w wolnych związkach, narażonych na rozpad. Klub oddziaływuje na tę grupę m.in. poprzez twórcze zagospodarowanie wolnego czasu młodym ludziom, rozbudzanie ich aspiracji i zainteresowań.

W stosunkowo krótkim czasie istnienia klubu odbyły się zajęcia warsztatowe z psychologiem, pedagogiem, doradcą zawodowym, specjalistą pracy z rodziną, policjantem, terapeutą uzależnień. Na spotkanie w MKIS przyjęli zaproszenie Państwo Mszczakowie, prowadzący zajęcia z TAEKWONDO.

Młodzież bardzo chętnie bierze udział

w zajęciach praktycznych. Obecnie trwają prace nad wyplataniem koszyków, dzbanków, itp. Ciekawe i bardzo pożyteczne są przy tym rozmowy i dyskusje młodych Polaków.

10 września br. uczestniczyliśmy, wspólnie z dziećmi i młodzieżą Domu Dziecka w Olecku oraz pracownikami PCPR, w wycieczce statkiem Szlakiem Papięskim z Augustowa do Studzienicznej. Trasa wycieczki została zasugerowana wynikami ankiety „O sobie”. Z niej wynikało, że największym autorytetem, dla większości uczestników klubu jest osoba naszego Papieża Jana Pawła II.

Dzięki temu, że klub posiada sprzęt do projekcji na dużym ekranie, możliwe było wspólne obejrzenie filmu pt. „Karol – człowiek, który został Papieżem”.

MKIS zapewni także poradnic-

two psychologiczne, prawne, pedagogiczne, rodzinne oraz zawodowe. Działalność klubu wspierają wolontariusze. Posiadamy wyposażenie w sprzęt komputerowy z dostępem do internetu, TV, wideo.

Klub wspiera rozwój młodzieży w wieku **od 16 do 19** roku życia.

Jest czynny we **wtorki i czwartki od godz. 15.00 do 20.00** oraz w miarę potrzeb i chęci uczestników także w dni wolne od zajęć lekcyjnych.

Mamy nadzieję, że pomysł utworzenia i działania klubu przyjmie się w środowisku i przyniesie młodym ludziom wymierne korzyści.

ESWS

KEY ZNACZY TANIEJ !

ul. Gołdapska 22, tel./fax (087) 520 22 33

Nie czekaj do pierwszych mrozów, kup taną instalację już dziś. Przyjdź do nas. Doradzimy jak najlepiej.

(1760804)



Człowiek bez Barrier 2005

Już po raz trzeci zostały wręczone honorowe tytuły „Człowieka bez Barrier” w plebiscycie organizowanym przez Magazyn „Integracja”, wydawany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji. Wyróżnienie to jest przyznawane osobom, które pomimo niepełnosprawności osiągnęły w życiu coś szczególnego i które przyczyniają się do poprawy wizerunku osób niepełnosprawnych w społeczeństwie. Laureatką tegorocznej edycji plebiscytu została Katarzyna Rogowiec – paraolimpijka z Nowego Sącza, która będzie reprezentować Polskę na Olimpiadzie w Turynie w 2006 roku.

Katarzyna Rogowiec uprawia lekką atletykę oraz narciarstwo klasyczne. W wieku trzech lat straciła rękę w wypadku w czasie sianokosów. Niepełnosprawność nie była i nie jest dla niej przeszkodą w prowadzeniu bardzo aktywnego życia. W czasie studiów założyła z przyjaciółmi Teatr Języka Włoskiego. Była pilotem wycieczek turystycznych do Włoch. Zna biegle języki: angielski, włoski oraz rosyjski. Jest wielokrotną medalistką Mistrzostw Polski, Europy i Świata w lekkiej atletyce oraz w narciarstwie klasycznym. W 2005 roku zdobyła złoty, srebrny oraz dwa brązowe medale w Mistrzostwach Świata (biathlon oraz biegi narciarskie na 5; 7,5 oraz 10 km).

„Bardzo długo nie mogłam oswoić się z moim wizerunkiem. Zaakceptowanie swojego wyglądu to w dużej mierze zasługa moich przyjaciół i znajomych. Ludzie uświadamiali mi swym zachowaniem, reakcjami i słowami, że nie myślą o mnie jako o „odmieńcu”, w kategoriach niepełnosprawności. Podkreślali, że im dłużej mnie znają, tym bardziej nie mogą ani myśleć ani traktować mnie jako osoby niepełnosprawnej w jakimś nienaturalnym podziale. Dla nich byłam i jestem człowiekiem, osobą” – mówi Katarzyna Rogowiec, zwyciężczyni plebiscytu Człowiek bez Barrier 2005.

Wyróżnienia w plebiscycie „Człowiek bez barrier 2005” otrzymali:

Dorota Adamecka – choruje na stwardnienie rozsiane. Organizatorka „Ogólnopolskiego Integracyjnego Festiwalu Stowarzyszeń Osób Niepełnosprawnych”. Przy Stowarzyszeniu utworzyła grupę wsparcia dla matek dzieci niepełnosprawnych. Laureatka statuetki Matki Teresy z Kalkuty w 2005 roku.

Stanisław Michał Czerniak – niewidomy, 77-letni pomysłodawca i przewodniczący Grupy Roboczej „Widzia-

ne z Chodnika”. Jej celem jest poprawa bezpieczeństwa poruszania się osób niepełnosprawnych w przestrzeni miejskiej. Jest konsultantem i ekspertem zajmującym się kwestiami dostosowania miast, dróg oraz mostów do potrzeb osób niepełnosprawnych

Dariusz Peśla – od 7 roku życia choruje na zanik mięśni, porusza się na wózku. Dziennikarz Gazety Ostrowskiej. Regionalista, strażak ochotnik, poeta, pisarz, historyk dokumentujący wielowiekową historię regionu.

Bolesław Zajczek – 75-letni harcmistrz Związku Harcerstwa Polskiego. Twórca istniejącej 47 lat drużyny „Barrycznie”. W wieku 21 lat, w wyniku wybuchu granatu, stracił rękę i oko. Uczestnik rowerowego Rajdu dla Niepełnosprawnych Dookoła Świata (11 tys. km), dwukrotny uczestnik Tour de Pologne oraz rajdu kolarskiego Nowy Jork – Waszyngton (z okazji obchodów rocznicy zamachów z 11 września).

Nagrody pieniężne dla laureatów plebiscytu ufundowane zostały przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (w wysokości 6 tys. zł dla zwyciężczyni konkursu i 1 tys. zł dla każdego z pozostałych finalistów). Otrzymali oni również nagrody rzeczowe ufundowane przez firmę Levi Strauss Poland.

Laureatem Plebiscytu „Człowiek bez Barrier” w 2003 roku został pan Sławomir Piechota, obecnie poseł na Sejm RP, a w roku 2004 pan Zbigniew Puchalski - niewidomy prawnik z Elbląga.

Więcej informacji o „Człowieku bez

Zapraszamy do udziału w konkursie Tygodnika Oleckiego z okazji 400 wydania naszej gazety. To się zdarzyło właśnie w Olecku!

Konkurs polega na zaprezentowaniu ważnego wydarzenia z Państwa życia, które związane jest z naszym miastem. Urodziny, miłość, przyjaźń, przeżycie, które zaważyło na Państwa życiu...

Na pewno są takie momenty, które wiążą się z określonym miejscem w naszym mieście. Prosimy o podzielenie się tymi przeżyciami.

Do konkursu zostaną dopuszczone wszelkie formy wypowiedzi: zdjęcia, opowiadania, poezja, reportaże, obrazy, czy

Barrier” można znaleźć na stronie www.niepelnospawni.info

Dodatkowe informacje:

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji to aktywnie działająca organizacja pozarządowa (non-profit), istniejąca od 1995 roku. Stowarzyszenie działa na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych poprzez wspieranie ich przedsięwzięć, a także promocję idei integracji społecznej i zawodowej tych osób z resztą społeczeństwa. Stowarzyszenie prowadzi liczne kampanie społeczne. Jedną z nich

– „Niepełnosprawni – Normalna Sprawa” otrzymała prestiżowe nagrody Golden World Awards oraz Medium 2001 za najlepszą kampanię społeczną ubiegłego roku. Stowarzyszenie było inicjatorem obchodów Roku Osób Niepełnosprawnych 2003 w Polsce, m.in. prowadziło multimedialną kampanię społeczną pod hasłem „Czy naprawdę jesteśmy inni?”, za którą wraz z Agencją Leo Burnett otrzymało EFFIE 2004 – najważniejszą nagrodę dla najbardziej skutecznych kampanii reklamowych. Główne działania Stowarzyszenia mają charakter informacyjno-edukacyjny i prowadzone są poprzez wydawany od 11 lat magazyn „Integracja”, Centrum Informacyjne dla Osób Niepełnosprawnych, portal www.niepelnospawni.info oraz program telewizyjny „Integracja” w TVP 3. Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji należy do Workability International.

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji jest organizacją pożytku publicznego.

Informacja prasowa
Warszawa, 21.10.2005 r.

utwory muzyczne.

Do udziału w konkursie zapraszamy również uczniów ze szkół.

Skład jury zostanie podany w późniejszym terminie.

Prace należy przysyłać lub osobiście dostarczyć do redakcji **do końca października**. Wyniki konkursu zostaną opublikowane w połowie listopada.

Na zwycięzców już czekają cenne nagrody rzeczowe wartości 350 oraz 150 i 100 zł. Nadal napływają propozycje sponsorów.



PROFILAKTYKA OSTEOPOROZY

Osteoporoza to choroba, która dotyczy kości, powoduje zmniejszenie ilości masy kostnej, zaburza mikroarchitekturę kości i w konsekwencji obniża wytrzymałość mechaniczną na obciążenia i urazy, co w ostateczności prowadzi do zwiększonego ryzyka złamań dużo łatwiej niż u osoby zdrowej.

Kość jest żywą tkanką, ulegającą przeciwnym procesom przebudowy – tworzenia i niszczenia. Do trzydziestego roku życia przeważają procesy kościotworzenia: obserwujemy budowę szkieletu. Po pięćdziesiątym roku życia, a zwłaszcza po menopauzie u kobiet, zaczyna przeważać kościomniszczenie i stopniowy ubytek masy kostnej.

To choroba społeczna. Potwierdzają to badania epidemiologiczne na podstawie których szacuje się, że w Polsce dotkniętych osteoporozą jest ok. 4 milionów osób. Rozpoznaną osteoporozę ma ok. 2,2 milionów osób (1,3 milionów kobiet i 0,9 miliona mężczyzn).

Osteoporozą zagrożone są przede wszystkim kobiety po 50 roku życia, jednak nie jest prawdą, że osteoporoza to choroba „zarezerwowana” dla starszych kobiet. Cierpią na nią również mężczyźni w okresie andropauzy, ok. 50 roku życia, a niekiedy młodzi ludzie, u których towarzyszy ona innym, poważnym chorobom Osteoporozą zagrożone mogą także być kobiety w ciąży i karmiące piersią, oraz bardzo szybko rosnące dzieci.

Czynniki ryzyka osteoporozy to:

- rodzinna skłonność do występowania osteoporozy (*jest dziedziczna*), manifestująca się złamaniami kości po niewielkich urazach (lub bez urazu) u rodziców lub rodzeństwa, szczególnie złamaniem szyjki kości udowej u matki,
- wczesna menopauza i długotrwały niedobór estrogenów w organizmie kobiety po menopauzie,
- niedobór androgenów (testosteronu) u mężczyzn,
- szczupła budowa ciała,
- niska waga ciała,
- wiek powyżej 65 roku życia,
- niedobór wapnia w diecie osób starszych,
- niedobór witaminy D,
- mała dostępność do naturalnego światła słonecznego,
- przewlekłe stosowanie szeregu leków: przeciwkrzepliwych, przeciwnowotworowych, przeciwdrgawkowych, hormonów tarczycy i wielu innych,

- nadużywanie kawy, alkoholu, napojów typu cola, zup w proszku,
- palenie papierosów,
- długotrwałe unieruchomienie (np. z powodu przewlekłych chorób),
- osteoporoza towarzyszyć może licznym chorobom, np. niewydolności nerek, nowotworom, nadczynności tarczycy i innym,
- rasa biała i żółta – częściej chorują kobiety białe i żółte niż osoby rasy czarnej.

Im więcej czynników ryzyka (3-4 czynniki), tym większa możliwość rozwoju osteoporozy i zagrożenie złamaniami kości.

Osteoporoza nie pojawia się nagle. Jest chorobą podstępą, rozwijającą się przez wiele lat. Ubytek masy kostnej postępuje powoli, często bez żadnych bólów, które mogłyby być ostrzeżeniem przed nadchodzącą chorobą. We wczesnej fazie choroby nie odczuwamy, że coś złego dzieje się z naszymi kośćmi. W późniejszej fazie choroby pojawiają się bóle mające charakter przewlekły, są bardzo uciążliwe i trudne do uśmierzania. Najczęściej dotyczą pleców, zwykle w okolicy kręgosłupa. W zaawansowanej fazie choroby kości są już znacznie odwapnione i dla tej fazy charakterystyczna jest tzw. zwiększona łamliwość kości. Kości są tak osłabione, że do złamań może dochodzić nawet bez uchwytnych przyczyn. Mówimy wtedy o tzw. złamaniach samoistnych, występujących w kilku charakterystycznych miejscach:

- nadgarstku – najczęstsze,
- szyjce kości udowej – najpoważniejsze z klinicznego punktu widzenia,
- trzonach kręgów kręgosłupa,

- rzadziej dotyczą żeber i innych kości.

Osteoporoza należy do grupy chorób, w których dieta ma olbrzymie znaczenie. Szczególnie wysokie zapotrzebowanie na wapń występuje w okresie intensywnego wzrastania u dzieci i młodzieży, w ciąży i laktacji, okresie okołopauzalnym u kobiet oraz w wieku podeszłym. Wystąpienie choroby można opóźnić przede wszystkim poprzez dietę bogatą w wapń. Podstawowym źródłem wapnia jest mleko i jego przetwory. Spożycie 700-750 ml mleka + 100 g twarogu + 20 g sera podpuszczkowego (żółtego) na dobę pokrywa przeciętne dobowe zapotrzebowanie na wapń. Zaleca się spożywanie niskotłuszczowego mleka i jego przetworów, zamiast produktów beztłuszczowych. Całkowite usunięcie tłuszczu pozbawia produkty mleczne witaminy D, niezbędnej do prawidłowego wchłaniania wapnia.

Poza tym rozsądne opalanie (w letni dzień nawet 15 minut na słońcu wystarczy, by pokryć nasze dobowe zapotrzebowanie na witaminę D), unikanie leków sterydowych i systematyczny wysiłek fizyczny, czyli aktywna gimnastyka to kolejne czynniki, które wspomagają obronę organizmu przed szybkim wystąpieniem choroby.

Występowanie osteoporozy oraz proces jej zaawansowania diagnozuje się poprzez badania desyntometryczne, polegające na badaniu gęstości kości.

Badanie profilaktyczne przeprowadzone po raz pierwszy około 45 roku życia i okresowo powtarzane pozwala uchronić się przed osteoporozą i jej skutkami.

Powiatowa Stacja

Sanitarno-Epidemiologiczna w Olecku

Promocja Zdrowia i Oświata Zdrowotna





Listy do redakcji

Znamy już wyniki rozgrywek grupowych, ale za tydzień odbędą się zawody w konkurencji indywidualnej (tekst piszę w niedzielę, 16.10.2005r.). W przedbiegach odpadli zawodnicy słabsi psychicznie, amatorzy. Niektórzy już na treningach przedmeczowych zostali bezlitośnie sfaulowani i po kontuzji, głównie psychicznej, wycofali się z dalszej walki o prymat. Obecnie do ścisłego finału awansowali dwaj zawodnicy z silnych grup zawodowych. Tu nie ma już miejsca na amatorszczyznę, ale myliłby się ten, kto by sądził, że dalsza walka przebiegać będzie wg sportowych zasad fair play.

Dwaj główni pretendenci do pierwszego miejsca nie szczędzą sobie fauli. Naruszane są nie tylko reguły rozgrywek, ale też zachowanie, kultura osobista i dobry smak. Brak dobrego przygotowania zawodowego nadrabiają hucpą i tupetem. Widać to szczególnie u starszego z zawodników.

Niestety, nasi najlepsi trenerzy K. Górski i T. Mazowiecki są już na emeryturach. Można byłoby sięgnąć po wzorce z ligi angielskiej. Tam zawodników grających nieczysto, nie fair, wyklucza się z rozgrywek, a nawet wyrzuca z klubów sportowych.

Lekcje demokracji są trudne, a nauka trwa bardzo długo. Ludzie uczą się metodą prób i błędów. Szkoda, że zbyt łatwo dają wiarę różnej maści demagogom i populistom.

Ostatnia kampania wyborcza to istny popis populizmu, gier medialnych, dyktatu sondaży.

Mam żal do moich Rodaków, że tak rzadko kierują się logiką, rozsądkiem i tak ważne decyzje jak wybór głowy i przedstawicieli narodu powierzają im-

pulsowi chwili, wyborczym agitkom, obietnicom bez pokrycia. Wystarczy zadać sobie trochę trudu przemyślenia, dokończyć analizy ostatnich kilku lat pracy tego czy innego polityka, a wybór będzie lepszy.

Można też całą sprawę olać, jak uczyniło to blisko 60% wyborców, i nie chodzić na wybory. Tylko że wtedy nie ma się żadnego wpływu na kształt polityki, a politycy mogą nam urządzać gospodarkę po swojemu. Trudno też wtedy prowadzić jakąkolwiek krytykę władzy, bo nieobecni nie mają racji.

To prawda, że obecna ordynacja wyborcza i system głosowania na partię, a nie na konkretnych ludzi, pomniejsza wpływ pojedynczego wyborcy i sprawia, że często reprezentują nas nie wybrańcy Narodu, a posłuszni i dyspozycyjni funkcjonariusze partyjni, których szefowie partii umieszczają na czele list wyborczych.

Mam nadzieję, że w następnych wyborach, za cztery (?) lata, ulegnie to zmianie.

Smuci i dziwi tak słaby wynik demokratów (poniżej 3%), na których sam dałem kreskę. Jest tam tyle przyzwitych ludzi, którzy niejednokrotnie swoim zaangażowaniem i pracą dla kraju udowodnili swój patriotyzm, a nie pustosłowiem politycznych demagogów. Mówili prawdy proste i trudne, że Polska to jeszcze kraj biedny, że tylko praca, pot i łzy pozwolą nam kiedyś dogonić kraje bogatsze, że musimy wykorzystać rysujące się szanse na rozwój, że nie ma drogi na skróty.

Trudno przecenić zasługi T. Mazowieckiego, przecież to on, jako pierwszy premier demokratycznej Polski, zmienił ustrój polityczny i gospodarczy kraju, wykonał arcytrudną, bo nowatorską pracę, dzięki której wiele ościenych narodów może dzisiaj podziwiać pozycję Polski w świecie.

Wł. Frasyniuk – przywódca demo-

kratów, człowiek-legenda walki o demokratyczną Polskę. W życiu kieruje się zasadami, a nie tylko je głosi, co gromko czynią inni. Nigdy nie pchał się do żadnych stanowisk państwowych, mówiąc, że są lepsi. Rozmawia spokojnie, tłumaczy cierpliwie, nie używa inwektyw, szanuje każdego rozmówcę.

Podobnie można powiedzieć o Hausnerze, Belce i wielu innych demokratów.

Czy w demokracji musimy uczyć się na błędach? Czy co cztery lata będziemy wybierać między postkomuną a postsolidarnością? Tak od ściany do ściany? Czy damy wodzić się za nos populistom i demagogom?

Nie ulega wątpliwości, że mimo gospodarczego rozwoju, zmiany oblicza miast i miasteczek, szansy rozwoju wsi, osobistych wolności i praw, wielu ludzi czuje się wykluczonych – nie potrafią bądź nie mogą skorzystać z szans, jakie dała demokracja. O ludziach, którzy z racji wieku, ułomności, utraty zdrowia, bądź bankructwa ich zakładów pracy (np. byłe PGR) państwo polskie nie powinno zapominać. Ale nie można też mieć ich tylko pustymi obietnicami. Pomoc państwa musi jednak trafiać do rzeczywistych potrzebujących, a często trafia też do zwykłych cwaniaków i naciągaczy lub „znajomych królika”.

Praca policji i sądów budzi wiele zastrzeżeń, ale jak może być inaczej, skoro instytucje te pracują często na sprzeczcie z epoki wczesnego Gierka czy Gomołki, a gorset bzdurnych przepisów i procedur znacznie obniża efekty i skuteczność działań. Inna sprawa to socjalistyczna mentalność wielu sędziów i prokuratorów, ich podatność na polityczne naciski, dyspozycyjność. Widać to było w pracach sejmowych komisji śledczych.

Co zmieni nowa ekipa rządząca? Czy nadzieje znowu okażą się płonne?

Grzegorz Kudrzycki

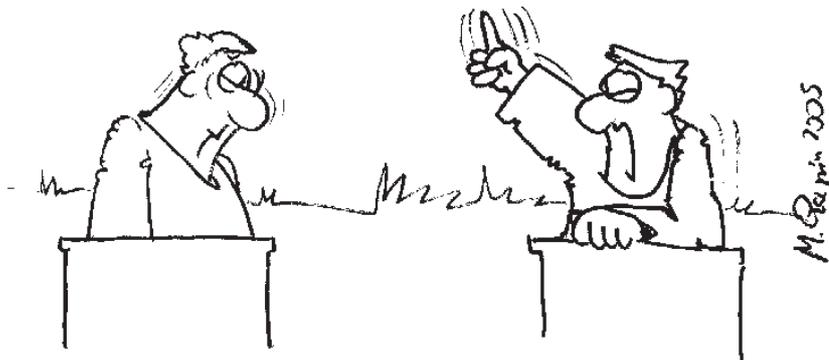
16.10.2005r.

Trwa konkurs pt.

„Pozytywnie o Olecku”

Prosimy przysyłać na adres redakcji artykuły lub krótkie notatki dotyczące pozytywnych aspektów życia w naszym mieście. Artykuły powinny być podpisane z ewentualnym zastrzeżeniem imienia i nazwiska do wiadomości redakcji.

Redakcja postara się opublikować je w miarę jak będą napływać. Przewidzieliśmy również nagrody i upominki. Artykuły nie powinny przekraczać jednej strony maszynopisu. Wszystkie artykuły, które wpłyną do godziny 14.00 w każdy piątek mają szansę ukazać się w najbliższym wydaniu pisma.



... A PAŃSKI PRZODEK W XIV WIEKU
TO ROZNIÓŚĆ DZUMĘ PO KRAJU!



Pamięci Ignaca

Powinno być Ignacego. Myśmy jednak od ponad pół wieku tak nieoprawnie odmieniali Jego imię i niech już tak pozostanie.

Ignaca poznałem 1 września 1954 roku na uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w Liceum Ogólnokształcącym w Olecku, dokąd przenieśliśmy się z LO w Suwałkach. To był drugi chłopak po Zdychu Urbanowiczu (pознаłem Go kilkanaście dni wcześniej), z którym najszybciej znalazłem wspólny język. Tym językiem był głównie sport, ale nie tylko.

Nieprzeciętna inteligencja Ignaca, błyskotliwy dowcip, szybki refleks i ujmująca grzeczność zjednywały Mu szerokie grono przyjaciół.

Niewielki wzrost przy dużej sprawności fizycznej Ignaca nie był przeszkodą w osiąganiu przez Niego znaczących wyników w grach sportowych: piłce ręcznej 11 – osobowej (była taka), siatkówce i koszykówce. Nic więc dziwnego, że to Jgnaca Jasieluna obok Zdycha Urbanowicza podpatrywałem ucząc się grać w koszykówkę i piłkę ręczną, o których to grach nie miałem zielonego pojęcia, gdyż w Suwałkach grało się wyłącznie w piłkę nożną. Czasami tylko w siatkówkę.

Oczywiście, że nikt z nas nie osiągnąłby nic, gdyby nie profesor Władysław Żurowski – nieoceniony nauczyciel wychowania fizycznego i prawdziwy wychowawca młodzieży. Z pracy tego skromnego wspianego człowieka przez

wiele lat bezceremonialnie korzystał głośny (złośliwi twierdzą, iż dlatego, że podobnie jak bęben wewnątrz pusty) nie tylko w Olecku działacz sportowy, którego głównym celem było osiąganie osobistych korzyści (litościwym milczeniem pominię jego nazwisko). Tenże działacz będąc przewodniczącym Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Olecku zamiast pomóc Jgnacowi w pokonywaniu trudności w nauce (a także innym chłopakom) zachęcał Go, gdy nie uzyskał On promocji do klasy maturalnej, do podjęcia pracy w PKKF.

Odtąd Ignas prawie do końca swojej pracy zawodowej związanej ze sportem pracował na cudze sukcesy. Mówił o tym nie tylko przypadkiem spotkany przeze mnie w Szczecinie piłkarz ręczny z Olecka, który wiedział, że Ignacowi zawdzięcza swoje sukcesy sportowe, ale wiedział także, iż pieniądze za to brał kto inny. Ten „inny” był bohaterem entuzjastycznych recenzji prasowych pisanych przez naiwnych lub sprzedajnych dziennikarzy.

Ten trener nie zmienił się, nadal – jak z dawnych czasów komuny – prosi sportowców o wychwalanie go przed władzami.

Ignac był zbyt inteligentny, aby o tym nie wiedział. W czasie gdy go spotkałem, nie dbał o sławę i pieniądze. Kochał swoje miasto, chociaż nigdy o tym nie mówił. Pracował dla tego miasta najlepiej jak potrafił.

Nie przypadkiem mamy „Ignasiówkę” przy oleckich kortach. Nie słyszałem aby skarżył się (przynajmniej do

mnie) na ludzi, którzy wyrządzali Mu krzywdy. Zbywał to żartem. Ze stoickim spokojem komentował przegrany mecz przez typa, który był Jego szefem, a naszym, pożał się Boże, trenerem. Ów „trener” wchodząc w Białymsztoku na boisko miał taką owację publiczności ryczącej jego imię, po to, aby strzelał on z połowy boiska na koszarzebiąc nasze szanse na wygranie meczu.

Sądzę, że Jgnac ciężko przeżywał uzależnienie od tego człowieka, choć nigdy o tym nie wspominał. Być może, iż te frustracje powodowały, że nieraz, może częściej niż my sięgał po alkohol.

Ignac był niezwykle koleżeński. Dla kolegów robił dosłownie wszystko. Nigdy nie odmówił, np. gdy trójka lub więcej amatorów brydża lub pokera meldowała się w Jego mikroskopijnym pokoiku wynajmowanym przez Niego przy ulicy Lenina (wcześniej i dzisiaj – Kolejowej).

Moje wspomnienia o Ignacu dotyczą głównie lat 1954–59. Później co roku spotykałem Ignacego, ale jakoś nigdy nie udało się nam dłużej pogadać, jak to mówią Rosjanie – „po duszom”. Zawsze wydawało się, że jeszcze zdążę. Nawet wtedy gdy Ignac był po wylewie w trakcie rehabilitacji porażkowej.

Niespodziewanie dopadła mnie wieść o Jego śmierci. Jaka szkoda Ignac, że nie zdążyłem. Nie tylko mnie będzie Ciebie ogromnie brak.

Marek Majewski

Wspomnienie o Ignacu Jasielunie

Ignacowe anegdoty

Śmierć człowieka powoduje, że piszemy o nim tylko „z dużej litery” pomijając jego słabości, śmieszności, a także często jego niezwykle poczucie humoru. Moim zdaniem niesłusznie – i dlatego chcę ocalić od zapomnienia niektóre anegdoty (sprzed pół wieku) niedawno zmarłego Ignaca Jasieluna (tak odmienialiśmy Jego imię).

...

- Panie kelner, szczyki rozhuštałem, a teraz bym coś zjadł – woła Ignacy kończąc trzeciego schabowego * w trakcie pomeczowego obiadu w białostockiej restauracji Cristal ** w 1958 roku.

...

- Panie kelner – Czy w tym lokalu za sól się płaci? – woła Jgnac do kelnera.

- Ależ nie – odpowiedział zdziwiony kelner.

- To przy wyjściu poproszę o 50 kg soli, a tymczasem niech pan poda flaki zamówione niespełna godzinę temu – mówi Jgnac.

...

Nad ranem, w trakcie rozpoczętego wczesnym wieczorem brydża lub pokera, w mikroskopijnym pokoiku wynajmowanym przez Ignaca było gęsto od dymu z nieustannie palonych tanich papierosów marki Sport ***

Na sugestię, że trzeba jednak otworzyć okno w tym pokoju Ignac protestował. „Panowie nie róbcie mi kłopotów. Zaraz przyjedzie tu Straż Pożarna widząc wydobywający się stąd olbrzymi kłęb dymu”.

Dla młodych czytelników

* Schabowy – a dokładniej kotlet schabowy – sztandarowe dzieło z górnej półki gastronomii PRL popularnie zwane „podeszwój” z uwagi na rozklepywanie schabu do dużych rozmiarów celem ukrycia niedoborów gramatury. „Podeszew” spieczony na kość podawano z obowiązkową surówką z kiszzonej kapusty i zawsze zimnymi ziemniakami.

** Restauracja Cristal w Białymsztoku – zapluta knajpa w PRL, obecnie elegancka restauracja trzygwiazdkowego hotelu o tej samej nazwie.

*** papierosy „Sport” – cuchnący produkt przemysłu tytoniowego PRL. Osobom palącym te papierosy, do których zaliczał się niestety również niżej podpisany, mówiono, że dłuższe ich palenie powoduje, iż będzie to jedyny „Sport” jaki będą mogli uprawiać.

Marek Majewski



EXPRESS SZKOLNY

Uczniowie Szkoły Społecznej STO w hołdzie Janowi Pawłowi II

Życie Ojca Świętego, Jego pontyfikat i śmierć zrobiły na wszystkich ogromne wrażenie. Ta ostatnia na chwilę zatrzymała nawet życie na ziemi.

Uczniowie Społecznej Szkoły Podstawowej STO i Społecznego Gimnazjum STO w Olecku uczcili rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Papieża uroczystym apelem.

Apel przygotowany pod kierunkiem Pań: **Krystyny Baluty** i **Anny Szadkowskiej** przy współpracy Pana **Jana Grzyba** był wspomnieniem o Ojcu Świętym. Uczniowie recytowali wiersze, śpiewali piosenki oraz przytaczali fragmenty wspomnień różnych ludzi ze spotkań z Janem Pawłem.

Wysłuchaliśmy



niami ludzkimi; pielgrzymą przemierzającego świat i głoszącego Dobrą Nowinę; orędownika praw człowieka i narodów, przed którym wielcy dyktato-



wskazami w życiu.

Wszyscy pamiętamy Jego nauki oraz życie, ale jakiego Go zapamiętaliśmy?

„...Jako dobrotliwego staruszka z wadowickiego rynku, rzewnie wspominającego kremówki z rumem, którymi zjadali się maturzyści po zdanych egzaminach; pocieszyciela chorych, cierpiących, opuszczonych, umierających; medialną gigagwiazdę, potrafiącą całkowicie za-

panować nad milionowymi zgromadze-
rzy i przeróżni kacykowie robili się mali i przestraszeni; przywódcę religijnego, umiającego znosić wydawałoby się nieprzekraczalne bariery między wyznawcami jednego lub wielu bogów; wizjonera nie uznającego podziału Europy i żyjącego myślą pielgrzymki do Rosji; intelektualistę – autora głębokich encyklik dotyczących istoty problemów świata i człowieka; niosącego pojednanie między narodami, gdy w Auschwitz klękał przy tablicach upamiętniających poszczególne nacje skazane tam na zagładę; męża stanu, który wniósł prestiż państwa Watykan na wyżyny; wielkiego polskiego patriotę, który nigdy nas nie opuścił i nie zapomniał o walczącej o wolność Polsce...” (J.Szmit)

Niech każdy odpowie na pytanie sam.

Uczniowie ZS STO w Olecku

również fragmentów homilii wygłaszanych za życia przez Ojca Świętego. Jego silny głos płynący z płyty przeszywał wszystkich do głębi. Uroczysty charakter apelu wzmocniła wspólna modlitwa i śpiew „Barki” – ulubionej pieśni Ojca Świętego.

Apel nasz był kolejną lekcją historii, dzięki Wielkiemu Człowiekowi, którego duch krąży zawsze wśród nas żywych. Szkolne spotkanie obfitowało, tak jak każde spotkanie z Ojcem Świętym, w serdeczne gesty, żarty, uśmiech, wzruszenie i chwile świętej ciszy.

Dla wielu z nas słowa-przesłania: „Nie lękajcie się”, „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali” oraz inne stały się drogo-





WSPÓLNĄ PRACĄ DO MISTRZOSTWA

Uroczystości Dnia Edukacji Narodowej w Zespole Szkół Licealnych i Zawodowych na Gołdapskiej rozpoczęły się już we czwartek 13 października, bo dnia następnego zaplanowano jesienną wyprawę do Wilna. Oprawa spotkania społeczności szkolnej z zaproszonymi gośćmi była wyjątkowo uroczysta z udziałem poczty sztandarowej i dostojnych gości. Zgromadzonych w udekorowanej odświętnie hali sportowej powitała ciepłym i serdecznym słowem dyr. **Beata Stypułkowska**, pamiętając szczególnie o pierwszoklasistach, którzy przeszli wstępny okres „aklimatyzacji”.

W imieniu wychowawców klas pierwszych przemówił mgr inż. **Ryszard Tu-chliński** – wychowawca klasy pierwszej



szoklasistów wyjątkowo troskliwie i po ojcowsku. Maturzystom życzył wytrwałości, samozaparć i ambitnego dobrego przygotowania się do przetestowanej na ich poprzednikach Nowej Matury. Nauczycielom i wychowawcom na

Nagrodami Pan Starosta uhonorował twórczy trud: **Beaty Urszuli Stypułkowskiej**, **Marzanny Pojawy-Grajewskiej** i **Waldemara Snarskiego**.

Pani Dyrektor wyróżniła zaś 12 nauczycieli: **Urszulę Brodowską**, **Celinę Bronikowską-Chudy**, **Alicję Drazbę**, **Irenę Grabek**, **Zbigniewa Karandzieja**, **Edwarda Krysiuka**, **Romualdę Muchę-Marciniak**, **Renatę Narewską**, **Heleń Nowel**, **Annę Olszewską**, **Krzysztofa Sawickiego** i **Jerzego Wrzyszcza**.

W tym uroczystym dniu nagrody otrzymali też uczniowie klas promowani po praktykach wakacyjnych: **Izabela Bińczak**, **Tomasz Czeka**, **Andrzej Gościewski**, **Izabela Grodzicka**, **Mariola Omilian** i **Anna Walulik** z kl. IV TH, **Agnieszka Konewko**, **Ilona Rowińska**, **Jacek Sawicki** i **Marek Szpunar** z kl. III Ra.

Starannie przygotowana część artystyczna zakończyła to miłe doroczne spotkanie szkolnej społeczności, zmierzającej przez naukę i pracę ku mistrzostwu.

*Romualda Mucha – Marciniak
nauczyciel – bibliotekarz ZSLiZ*

Fot. Renata Narewska



technikum hotelarskiego. Przypomniął, że pierwszoklasiści są kolejnym pokoleniem uczniów pobierających edukację w drugim etapie reformy, która choć już wielokrotnie weryfikowana „na pewno nie stworzy modelu szkoły, w której nie trzeba się uczyć”. Zgromadzonym uczniom najbardziej przypadło do gustu zakończenie: „myśmy (nauczyciele) z takich samych jak wy wyszli – natomiast naszym wspólnym zadaniem jest, abyście wy jak najszybciej byli tacy sami jak my, a w przyszłości jeszcze lepsi od nas, bo uczeń powinien zawsze prześcignąć mistrza”. Tradycyjnie wystąpienie pana Ryszarda nagrodzono najbardziej burzliwymi owacjami.

Rodzicielskim sercem i dobrymi życzeniami obdarzyła uczestników wspólnego święta przedstawicielka Rady Rodziców – **Janina Czekay**.

W centralnym punkcie spotkania Starosta Olecki – dr **Stanisław Lucjan Ramotowski** pozdrowił uczniów, a pierw-

marginesie świątecznych życzeń przypomniał o bliskim sześćdziesięcioleciu szkoły, która pięknie wpisała się w historię miasta, powiatu i Polski. A taka rocznica zobowiązuje wszystkich do pełnej mobilizacji i dumy z dobrze spełnianych obowiązków.





„Treburger Heimatbrief” nr 8 listopad/grudzień 1984

35 lat - pismo gminy Wieliczki

(Pozdrawiam Was wszystkich, mieszkańcy Treburga
w szczególności mieszkańcy Wieliczek – Wasz Werner Marienfeld, ostatni
ewangelicki ksiądz z Wieliczek/Wallenrode)

Według mistrza rachunków Adama Riese pismo gminy Wieliczki ma w roku 1984 już 35 lat, a może nawet trochę więcej, dlatego proszę słuchać lub czytać!

To, że my mieszkańcy Wieliczek, do dziś trzymamy się razem, ma zapewne związek z wydarzeniami z sierpnia 1935 roku, które pamięta z pewnością jeszcze wielu ludzi z powiatu Treburg. Dlatego będą tu krótko wspomniani! Pomocniczy kaznodzieja Marienfeld, który jesienią 1934 roku przydzielony został do Wieliczek, posłużył w końcu za przykład, nie tylko dla partii czy państwa, ale również nowemu biskupowi. Mimo wszelkich gróźb i upomnień Marienfeld nie przestał przemawiać przeciwko niemieckim chrześcijanom oraz wspierającej ich partii. Tak więc w sierpniu 1935 roku jechało autobusem około 20 ludzi z SA z Treburga w stronę Wieliczek, a było to akurat w trakcie wizyty niemieckiego katolickiego biskupa w Olecku. „Najodważniejsi” z tej grupy udali się na plebanię i dali nieposłusznemu kaznodziei kilka soczystych policzków. Niestety, działali bez pozwolenia. Kiedy następnego dnia zostałem przez gminną policję państwową (Gestapo) deportowany, gmina powstała i sprawiła, że już pod koniec września wróciłem do Wieliczek. Od tego czasu byliśmy wszędzie szykanowani, ale nigdy już nie poddano nas wylegitymowaniu czy przymusowej deportacji. Potem wybuchła w 1939 roku druga wojna światowa, potem nastąpiła 2 sierpnia 1944 roku, dokładnie 30 lat od rozpoczęcia pierwszej wojny światowej, ewakuacja, w październiku kolejna – w powiecie Kętrzyn, a od połowy stycznia 1945 paniczna ucieczka pod hasłem: rątaj się, kto może!

Również mieszkańcy Wieliczek zostali przegnani na cztery strony świata, na wschód (aż do Syberii), i na zachód (aż do USA czy Kanady), na północ (aż do Danii), na południe (aż do południowej Afryki i Australii). Ja zostałem w Mikołajkach i w marcu 1945 roku wygnany z Prus Wschodnich na Syberię. Spotkałem znowu w „moim” obozie kiku członków gminy, przede wszystkim młode kobiety i dziewczynki, niektóre jeszcze przeze mnie bierzmowane. Oczywiście stamtąd nie było żadnego połączenia z domem. Zbliżyły się święta Bożego Narodzenia 1946 roku, kiedy pozwolono nam

po raz pierwszy pisać listy, ale tylko 25 zdań! W listopadzie 1948 roku powróciłem w końcu i ja „do domu” – a była to Turynia, gdzie przesiedlono moją żonę z piątką naszych dzieci.

Już w grudniu 1948 roku wyszło pierwsze pismo – do pary, której adresy w międzyczasie zdobyła moja żona. Wiedziałem, jakimi słowami zacząć pismo. Były to słowa pieśni żałobnej proroka Jeremiasza: „Dobru pana zawdzięczamy, że żyjemy. Jego miłosierdzie jest bezgraniczne, a jego wierność wielka. Odradza się z każdym dniem.” Odbiorcy pisma powinni wysłać je dalej według dołączonej listy adresów. Ale oczywiście to nie wyszło, ponieważ za wielu zapomniało o przesłaniu pisma dalszym odbiorcom – i ci byli pokrzywdzeni. Potem czasami do mnie pisali, nawet bardzo oburzeni, że do dziś nie otrzymali obiecane pisma. Ale gdzie ono utknęło – przy numerze 3 czy 5 z listy, a może nawet przy numerze 1?

Na początku kwietnia 1949 roku pojechałem do Pokamwii/Hayel, dla mnie dużego miasta. Tam nie miałem możliwości zrobienia pisma w wielu egzemplarzach i rozesłania go, tak żeby każdy mógł otrzymać pismo i nie musiał wysłać go dalej. Ponieważ na początku nie było nas tak wiele, może, około 60-70, ale każdy dawał mi adresy tych, których znał – i tak było nas coraz więcej. Wkrótce była też maszyna do pisania, słusznie wysłużona, w żadnym razie nie najnowszy model! Można na niej było pisać tylko matryce, oczywiście woskowe matryce. Poza tymi trudnościami doszło coś jeszcze: potworny respekt Sowietów wobec każdego zapisanego lub wydrukowanego papieru, czego wynikiem była drobiazgową kontrola wszelkich pism! Kiedy na przykład jesienią 1949 roku zmarła moja teściowa, musiałem iść do komendanta i uzyskać pozwolenie na wydrukowanie 20-25 sztuk nekrologu! Bez tego pozwolenia nikt by mi ich nie wydrukował! A potem brak papieru albo kopert! Kto tego nie przeżył? Każda koperta była odwracana i na nowo klejona, żeby można ją było jeszcze raz użyć! Ale my, jako z Prus wschodnich, jako mieszkańcy powiatu granicznego od 700 lat, już dawno do tego przywykliśmy: nie można poddawać się przy trudnościach, tylko walczyć z nimi – i czasami jest gdzieś jakaś droga pośrodku, nawet

•••••
• Koło Miłośników Ziemi Oleckiej •
• działające przy Stowarzyszeniu •
• „Przypisani Północy” dziękuje •
• Pani Paulinie Iwanowskiej •
• za nieodpłatne tłumaczenie tekstów •
• z „Treburger Heimatbrief” nr 8. •
•••••

kiedy coś musi chwycić za serce.

Tak więc stopniowo pracowaliśmy nad naszym pismem gminnym, ponieważ prawie wszyscy nie chcieli rezygnować z trzymania się razem, zwłaszcza, że w ojczyźnie spotkaliśmy się i mieszkaliśmy w tej samej gminie. Nawet ucieczka, przesiedlenie i strata ojczyzny nie powinny zabić tego, co się tam zrodziło. Coraz mocniej trzymaliśmy więc kciuki, także za kościół. Wielu walczyło o proklamację ewangelizmu w czasach Trzeciej Rzeszy. Nowi władcy traktowali więc ich z zaufaniem, nawet sam kościół, i na początku kazali ich strzec, podczas gdy coraz mocniej ściskali cugle w dłoniach. Również swoboda działania kościoła była krok po korku ograniczana, zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież, która jako „Młoda Wspólnota” mogła praktycznie nie nabywana działać do 1951/52 roku. Koło młodych księży, jako ci, którzy odpowiadali za kościelną młodzież, musieli być coraz bardziej na widoku i przez to mogli znajdować się pod ostrzałem, ja również. W połowie 1953 roku doszło już do tego, że również musiałem się usunąć.

W styczniu 1954 roku przyjechałem do Dortmundu. Jakie tam były możliwości, także dla naszego pisma gminnego! Izba piśmiennicza w centrum Dortmundu pisała mi pismo gminne i robiła mi czyste i porządne kopie pisane czerwonym tuszem (takim też pisze do dzisiaj!), moja żona z dziećmi składały je i zszywały. Adresy od razu pięć razy napisane na naklejce, zapieczętowane, znaczki naklejone i na pocztę. Na początku kilka razy w roku, ale potem pismo gminy wychodziło już tylko dwa razy do roku – przed Wielkanocą i przed Bożym Narodzeniem. Stopniowo również wyłoniła się forma pisma, przejrzyste uporządkowane według rozdziałów, a mianowicie: cytat z Pisma Świętego, czyli jakieś kazanie lub modlitwa – potem nazwiska osób, które pojechały do ojczyzny, sprawozdanie ze spotkania mieszkańców Wallenrod, przypomnienie o szczególnych świętach członków gminy (złote gody i tym podobne z pasującymi krótkimi artykułami) i sprawozdania ze szczególnych wydarzeń w życiu członków gminy (na przykład kiedy Pani Wilhemine Wischniewski, z rodziny May, z Herzogshöhe kończyła 2 lipca 1983 roku 100 lat – prawdopodobnie w międzyczasie zmarła). **C.d.n.**

(K25901)


OLECKO, Armii Krajowej 6, tel. 520-37-20
OFERUJEMY:

- największy w regionie wybór kaset (ponad 6500 tytułów do Twojej dyspozycji),
- hity w kilku egzemplarzach, sprzedaż czystych kaset video,
- stałym klientom rabat – 20% (średnio 5 wypożyczeń miesięcznie),
- sprzedaż kaset nagranych (również znane bajki W. Disneya),
- telefoniczna rezerwacja filmów, komputerowa obsługa klientów.

(K60504)

HITY WYPOŻYCZALNI (DVD) – wrzesień 2005

Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek	Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek
1	666	Piła	thriller	16	652	Aleksander	histor.
2	678	Hitch	kom.	17	669	Krwawa masakra w Hollywood	horror
3	682	7 sekund	akcja	18	661	Kłątwa	horror
4	684	Constantine	akcja s-f	19	692	Pacyfikator	kom.
5	679	Kontrolerzy	kom.	20	685	Za wszelką cenę	dramat
6	659	13 dzielnic	akcja	21	574	Człowiek w ogniu	thriller
7	653	Blade mroczna trójca	akcja s-f	22	667	Anioł stróż	kom.
8	681	Tłumaczka	thriller	23	694	Aviator	obycz.
9	690	The Ring 2	horror	24	689	Lot Feniksa	przyg.
10	686	Na tropie zła	akcja	25	635	Płytko pod ziemią	horror
11	614	Skarb narodów	przyg.	26	691	Roboty	anim.
12	687	Trudne słówka	kom.	27	595	Komórka	thriller
13	663	Życie jest cudem	kom.	28	677	Smokiem i mieczem	kom.
14	683	Uznany za winnego	sens.	29	664	Płonąca pułapka	thriller
15	672	R-Point	horror	30	649	10,5 w skali Richtera	katastrof

JUŻ W WYPOŻYCZALNI – DVD

Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek	Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek
1	696	Mechanik	thriller	4	700	Dzieci Diuny	s-f
2	698	El Alamein	wojenny	5	701	Dzienniki motocyklowe	przyg.
3	699	Bardzo długie zaręczyny	romans wojenny	6	702	Sin City miasto grzechu	thriller

Niektóre premiery października 2005 r.

3	Zupełnie jak miłość	Człowiek pies	Drzwi w podłodze
6	Siła strachu	Trener	Dom na krańcu świata
13	Kong Fu szal	Karol: Człowiek, który został papierzem	Amityville
17	Królestwo niebieskie	Miss Agent 2 Zło	Zakochany anioł
20	Dom latających sztyletów	Edukatorzy	Kinsey
27	Batman - początek	Boogeyman	Nie patrz w dół

Zapraszamy: pon.–sob. – 10⁰⁰-19⁰⁰, niedziela – 12⁰⁰-17⁰⁰



Pisząc te słowa mam przed sobą teczkę ze wspomnieniami Waclawa Trejnowskiego, podporucznika Wojska Polskiego z okresu walk z hitlerowskim okupantem.

Wspomnienia te spisał Grzegorz Gliński – uczeń pierwszej klasy Zespołu Szkół Rolniczych w Olecku w maju 1985 roku na podstawie kroniki prowadzonej przez podporucznika Waclawa Trejnowskiego.

Konkurs na wspomnienia kombatanckie powstał z inicjatywy nauczycielki historii w Zespole Szkół Rolniczych pani Stypułkowskiej. Wówczas 16-letni Grzegorz Gliński zajął w nim drugie miejsce, zdobywając nagrodę pieniężną w wysokości 2000 zł.

Bohater tego wspomnienia dawno nie żyje, ale słowo pisane zostało...

Co piórem zapisane... (8)

tego toporem nie wyrąbiesz – mówi jedno z przysłów.

- Franciszek Kościuch, pseudonim „Czarnota”,
- Zofia Albanowicz, pseudonim „Sarna” – sanitariuszka,
- Aleksander Albanowicz, pseudonim „Bąk”,
- Franciszek Warakomski
- Bolesław Hołubowicz,
- Kazimierz Reniewicz,
- Maciej Szwarz,
- Janina Chlebowska,
- Kacper Uszkiewicz z Podnowinki,
- Mieczysław Kamiński z Gatnego
- Mieczysław Wyszyński ze Szczeberki.

Udział partyzancki Franciszka Goworowskiego, pseudonim „Leśny”

Dalszy oddział partyzancki wiosną 1943 roku zorganizował plutonowy Franciszek Goworowski, pseudonim „Leśny” pochodzący ze wsi Wolne pow. Augustów. Urodził się 23 stycznia 1910. W roku 1943 wstąpił do AK na stanowisko dowódcy placówki AK w Nowince. Bezwzględnie rozpoczął walkę z okupantem.

Zdobycie posterunku żandarmerii w Wychodnem koło Suwałk

W grudniu 1943 roku „Leśny” wraz z dwunastoma swymi partyzantami zdobył posterunek żandarmerii niemieckiej w Wychodnem koło Suwałk. Po krótkiej walce, w której zabito jednego żandarma a dwóch raniono, zdobyto 24 karabiny, 4 pistolety maszynowe oraz wiele granatów i amunicji.

Walka z Niemcami koło jeziora Blizno niedaleko wsi Donowskie

W dniu 22 marca 1944 roku 22 partyzantów dowodzonych przez „Leśnego” przechodziło leśną drogą w rejonie jeziora Blizno. Z daleka usłyszeli oni strzelaninę w lesie. Była to walka pomiędzy oddziałem „Konwy” i Niemcami. „Leśny” postanowił pomóc partyzantom. Wtedy podpuścił on Niemców na małą odległość i otworzył ogień.

Zginęło 18 Niemców i Ukraińców. Strat własnych nie było.

Oddział partyzancki Jana Olszewskiego, pseudonim „Żytniewski”

Dalszy, czyli piąty oddział partyzancki zorganizował Jan Olszewski – kapral służby czynnej. W drugiej połowie 1943 r. dowodził on patrolem partyzanckim. Olszewski współpracował także z radzieckim oddziałem partyzanckim majora „Orłowa”.

Rozbrojenie wartowników niemieckich w Miruniszkach

W dniu 3 lutego 1944 roku 15 żołnierzy z oddziału „Żytniewskiego” zaatakowało wartowników niemieckich pilnujących niewolników radzieckich pracujących przymusowo w majątku Kuny koło Mieruniszek. Zaskoczenie udało się. Zabrano 1 szt. rkm, 6 karabinów, 4 sztuki broni krótkiej, osiem granatów oraz cały zapas amunicji. Uwolnić niewolników nie udało się ze względu na nadjeżdżającą odsiecz, kilkakrotnie silniejszą od partyzantów.

Likwidacja agentów gestapo oraz Volksdeuschów

W lutym 1944 roku oddział „Żytniewskiego” zlikwidował groźnego agenta we wsi Słupie koło Bakałarzewa. Kilka dni później został zlikwidowany agent Aleksander Sieczkowski we wsi Jałowo koło Rutki Tartak. W nocy z dnia 29 na 30 marca 1944 roku został zabity agent gestapo Malanowicz ze wsi Osowa, a w rejonie Szczepki został zlikwidowany Niemiec z Wileńszczyzny.

Partyzanci zlikwidowali także sołtysa Raufa, volksdeuschka Kausza i agenta Skindziera.

Akcja na wsie niemieckie Kechlersdorf i Kreutbom oraz rozbrojenie patrolu Landwehry

W dniu 25 kwietnia oddział „Żytniewskiego” wykonał atak na wsie Kechlersdorf i Kreutbom na terenie Prus Wschod-



Jan Torebko

nich, celem zarekwirowania większej ilości żywności. Po załadowaniu furmanek zdobyczą, oddział wycofał się w kierunku granicy.

Po drodze partyzanci natknęli się przypadkowo na patrol Landwehry. Patrol ten został rozbrojony.

Oddział partyzancki Stefana Koski, pseudonim „Jastrząb”

Swoją pracę konspiracyjną rozpoczął w roku 1940 w szeregach ZWZ. Wiosną 1941 roku został aresztowany i wywieziony do obozu, skąd uratował się ucieczką, powracając na Suwalszczyznę.

Oslanianie rzutów broni i desantu radzieckiego

W dniu 15 czerwca 1944 roku „Jastrząb” siłami całego oddziału osłonił rzuty broni i desantu radzieckiego, Desant liczył 15 osób, w tym dwie kobiety obsługujące radiostację. Desant był dobrze uzbrojony i po kilku dniach pobytu przystąpił do powierzonych mu zadań.

Zasadzka na żołnierzy Wehrmachtu w rejonie Sarnetki

31 lipca 1944 roku patrol z oddziału „Jastrzębia” dowodzony przez kaprala Kazimierza Kalinowskiego, pseudonim „Sobota” zauważył, że koło źródła odpoczywa duża grupa żołnierzy Wehrmachtu. Siły partyzanckie były za małe aby rozbroić żołnierzy, mimo to „Sobota” wykorzystując dobrą znajomość terenu postanowił zaryzykować i zadać przeciwnikowi przynajmniej duże straty. Partyzanci podczołgali się, otworzyli ogień na odpoczywających żołnierzy. Niemcy jednak opanowali sytuację i przeszli do ataku. Zagrożony okrzykiem patrol wycofał się. W walce poległo pięciu Niemców, a ze strony naszej został ranny strzelec „Szczepko”, którym później zaopiekowali się chłopcy.

Krótką charakterystykę oddziałów partyzanckich działających na terenie Suwalszczyzny napisałem, jak już wcześniej wspomniałem, w oparciu o opowiadania **Waclawa Trejnowskiego**, który nie pozwolił, aby Ci ludzie oraz ich działalność zostały zapomniane.

Koniec

Kalendarz imion

25 października

Blanki, Chryzanty, Darii, Ingi, Maury, Wilhelminy
Bonifacego, Hilarego, Krzypina, Maurycego, Sambora

26 października

Ewarysty, Lucyny, Ludmiły, Ludomiły, Lutosławy, Łucji

Bonawentury, Damiana, Dymitriusza, Ewarysta, Lucjana, Lutosława, Łucjana

27 października

Antonii, Antoniny, Ilony, Iwony, Sabinny, Zoi

Florencjusza, Nestora, Siostrzemira, Stoigniewa, Wincentego

28 października

Alfredy, Fredy, Judyty, Noemi
Alfreda, Judy, Szymona, Tadeusza,

Wszeciecha

29 października

Dalii, Donality, Euzebiei, Narcyzy, Pali, Sylwii, Wioletty
Felicjana, Franciszka, Jacka, Longina, Lubogosta, Narcyza, Serafina, Teodora, Zdenka, Zenobiusza

30 października

Angeli, Doroty, Konstancji, Zenobii
Alfonsa, Andrzeja, Angela, Edmunda, Edwarda, Klaudiusza, Marcelego, Przemysława

31 października

Alfonstyny, Antoniny, Augustyny, Lucylii

Alfonsa, Antoniego, Augusta, Godzimira, Krzysztofa, Łukasza, Narcyza, Saturnina, Urbana, Wolfganga

POWAŻKI

Historia najsławniejszej polskiej nekropolii sięga XVIII wieku.

W Rzeczypospolitej długo utrzymywał się zwyczaj grzebania zmarłych w podziemiach świątyń i na przykościelnych cmentarzach. Przepelnione cmentarze parafialne zaczęły jednak „pękać w szwach” i groziły epidemią. Wtedy zrozumiano, że ze względów sanitarnych konieczne jest grzebanie zmarłych poza zabudową miejską.

Już w 1745 r. księża misjonarze w Warszawie postulowali utworzenie cmentarzy zamiejskich. Do tego projektu powrócił po 25 latach ksiądz Stanisław Lubomirski. Szlachta, dygnitarze i mieszczanie sprzeciwili się urągającym rzekomo godności chrześcijańskiej pochówkom. Uważano, że pogrzeb za murami czyni „zniewagę ciała i krzywdę duszy”. Na obrzeżach grzebano dotąd wyłącznie samobójców, ludzi z marginesu, aktorów i ofiary epidemii. Zanim na utworzonym w 1781 r. cmentarzu Świę-

tokrzyskim spoczął pierwszy świecki zmarły, księża musieli długo agitować. Niechęć przełamał dopiero w 1788 r. wspaniały pogrzeb biskupa Gabriela Wodzyńskiego. Dwa lata później powstały Powązki.

Poświęcenie i oficjalne otwarcie cmentarza nastąpiło w 1792 r., a w rok później zakończono budowę klasycystycznego kościoła cmentarnego św. Karola Boromeusza. W katakumbach niedaleko kościoła pochowano m.in. Jana Albertrandiego (prezesa TPN), Franciszka Bohomolca, Hugona Kołłątaja.

Udało się ustalić, iż pierwszym, znanym z nazwiska zmarłym, pochowanym na Powązkach, był ksiądz Wincenty Bartłomiej Skrzetuski. Nauczyciel krasomówstwa w Rzeszowie, potem prefekt kolegium w Warszawie, był autorem świetnych podręczników. Znano go „nie tylko jako uczonego męża, ale człowieka o wielkiej znajomości świata szlachetności i prawości charakteru”. Król Stanisław August odznaczył go wielkim złotym medalem „Bene merentibus”, a książe-

Przysłowia

i powiedzenia

- Kiepski rok się zapowiada, gdy na Szymona nie pada. (28 października)
- Na św. Szymona i Judy spodziewaj się śniegu albo grudy. (28 października)
- Pierwszy śnieżek w błoto pada słabą zimą zapowiada.
- Gdy październik ciepło chadza, w lutym mrozy naprowadza.

Stanisław Poniatowski uczynił swoim politycznym doradcą. Skrzetuski zmarł w 1791 r. Jego grób nie zachował się do naszych czasów.

Na cmentarzu Powązkowskim chowano uczestników powstań narodowych (kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego), ludzi kultury i nauki, polityków, żołnierzy, arystokrację i zamożne mieszczaństwo.

Od 1925 r. miejscem pochówku najgodniejszych osób stała się Aleja Zasłużonych, biegnąca wzdłuż katakumb. W czasie II wojny światowej na cmentarzu ukrywano broń i ludzi, toczyły się walki powstańcze. Zniszczonych zostało wiele nagrobków, spłonął kościół i katakumby. Powojenna odbudowa trwała wiele lat, a i tak nie wszystko jeszcze zostało zrobione.

Nekropolia powązkowska przedstawia jako całość wielką wartość krajoznawczą, artystyczną i historyczną. Szczególnie pięknie wygląda w dniu Wszystkich Świętych i w Zaduszki. Przy bramach i w alejkach przedstawiciele Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami – zorganizowanego w 1974 r. przez Jerzego Waldorffa – kwestują na renowację zabytków.

Czytelna symbolika (czaszki, lampy, wazy i urny, złamane kolumny) do dziś tworzy szczególną atmosferę warszawskiej nekropolii.

CENNIK REKLAM — TYGODNIK OLECKI

• 1 moduł (1,5x8,5cm) = 10 zł + VAT

DOPLATY:

1. Reklama na pierwszej stronie redakcyjnej (max 4 moduły) – cena podstawowa x 6.
2. Reklama na 3 i 4 stronie – x 4 (do dyspozycji klienta maksymalnie 1/2 strony)

OGŁOSZENIA DROBNE:

1. Za ogłoszenie drobne – 0,50 zł + VAT za każde słowo
2. Ogłoszenie drobne w kontrze – 0,80zł + VAT

WKŁADKA

1. Istnieje możliwość przyjęcia tzw. „sron sponsorowanych” – cena do uzgodnienia w redakcji.
2. Przyjęcie wkładki – 0,06 zł + VAT od sztuki

RABATY

1. Za wielokrotność:
* 4–6 emisji – 10%
2. W przypadku dużych kampanii reklamowych – negocjacja cen.
4. Cała strona (34 moduły) – 250 zł + VAT
5. 1/2 strony – 140 zł + VAT

UWAGA:

Reklamodawca składający ogłoszenie (minimum 2moduły) otrzymuje bezpłatny egzemplarz gazety (przesłany pocztą), w której zamieszczona była reklama.

1. Powierzchnia ogłoszeń na stronach redakcyjnych jest limitowana do 1/2 strony.
2. Reklama ukazuje się po opłaceniu faktury lub rachunku.
3. Dostarczanie własnych reklam – w for-

macie „tif” (o rozdzielczości graficznej 300dpi), „wmf” lub „cdr” (Corel Draw max v. 9.0)

4. Koszt opracowania graficznego (dopłata) na życzenie zlecniodawcy: do wielkości 6 modułów – 50 zł + VAT, wielkości powyżej 6 modułów – 100zł + VAT. Materiał do obróbki należy dostarczyć do piątku poprzedzającego wydanie pisma.

TERMIN PRZYJMOWANIA MATERIAŁÓW DO DRUKU

1. Poniedziałek–piątek w godz. 12⁰⁰–17⁰⁰.
 2. Reklamy należy dostarczać najpóźniej do godz. 15⁰⁰ w poniedziałek (poprzedzający wydanie pisma).
 2. Reklamy i ogłoszenia drobne do poszczególnych numerów gazety zbiera
- * Bogusław Marek Borawski, tel. (087) 520-02-30; kom. 0-601-152-454.

**OGŁOSZENIA DROBNE**⇒ **KUPIĘ**

* mieszkanie dwa pokoje, do 45m². Tel. (087) 520-30-13; 0-500-025-087. (K36205)

⇒ **PRACA**

* AVON, wpisowe 0 zł. Tel. 0-609-600-338. (V58612)

* Przyjmę do pracy w barze. Tel. 0-604-779-423. (K37403)

⇒ **SPRZEDAM**

* BMW 316i; 1,6; 1990, białe. Tel. 0-508-097-660. (K38102)

* działki budowlane. Tel. 0-601-210-819. (K38302)

* mieszkanie, Gordejki, 46,40m². Tel. 0-508-097-660. (K38202)

* piękną działkę rekreacyjną na Ruczaju z altaną murywaną, podpiwniczoną, ogrodzoną. Tel. 0-502-264-901. (K37802)

* siano. Tel. 0-605-171-286. (K38402)

* tanio sprzedam sadzonki wierzby energetycznej. Tel. 0-887-144-335. (K38701)

* tanio sprzedam tuszki królika. Tel. 0-887-144-335. (K38601)

* UAZ, 1982 + gaz. Tel. 0-600-427-479. (K39101)

* z powodu wyjazdu sklep odzieżowy wraz z wyposażeniem. Tel. 0-502-647-700. (K38901)

⇒ **USŁUGI**

* Centrum Odnowy Biologicznej zaprasza do korzystania z comiesięcznych promocji. Aleje Lipowe 1A, tel. (087) 520-42-59, www.goliat-olecko.pl. Październik – promocja na: gabinet kosmetyczny, rehabilitacji, Infrared. (K36402)

* Prowident, szybka gotówka. Tel. 0-503-439-5430. (K37602)

* Tłumacz języka francuskiego. Tel. 0-604-232-562. (L1401)

* Usługi przewozowe, przeprowadzki. Orzeszkowej 36. Tel. 0-504-146-460; 0-509-929-135. (V63104)

⇒ **WYNAJEM**

* Do wynajęcia powierzchnia warsztatowo-magazynowa, 800m², Olecko. Tel. 0-510-546-227. (K39001)

* Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje stacji. Tel. 0-691-536-119; 0-663-641-699. (K38501)

* Poszukujemy mieszkania. Tel. 0-696-357-960. (K38801)

* Poszukuję mieszkania do wynajęcia. Tel. 0-603-053-291.

DOM WESELNY

• „EDEN”

• * przyjęcia weselne, okolicznościowe
• * imprezy studenckie, stypy



Olecko
ul. Gdańska 1,
tel. +(87) 520-40-50

(V59805)

**OLEJ OPAŁOWY**

KONKURENCYJNE CENY !!!

Tel. (0*87) 520-41-91

(V59001L)

SALON KOMPUTEROWY

19-400 OLECKO

TERNETPLAC WOLNOŚCI 26
tel./fax (087) 520-31-70

ZESTAWY KOMPUTEROWE
KASY FISKALNE
OPROGRAMOWANIE
SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
BIURO RACHUNKOWE

Zapraszamy od poniedziałku do piątku
od 9⁰⁰ do 18⁰⁰
w soboty od 10⁰⁰ do 14⁰⁰

http://www.ternet.com.pl
e-mail: frame@frame.net.pl

**OLECKIE CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW**

Jerzy Miłiszewski

Olecko, Aleje Lipowe 3

SZYBKO I BEZ NERWÓW
UZYSKAJ PRAWO JAZDY
KATEGORII A, B, C, D, EPRZEMUSZE
SPOTKANIEInformacja
pod nr tel.

www.olecko.prawojazdy.com.pl

Ośrodek czynny:Codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰**520-23-36**

W rankingu szkół nauki jazdy w woj. warmińsko-mazurskim nasza szkoła zajęła II miejsce!!



Meble ogrodowe na zamówienie.

Tel. 0 607-865-374

CENTRUM OGRODOWE**GRÜNLAND**Olecko, ul. Produkcyjna 11
tel. (087) 523-90-09

(V58907)

KEY już w nowej siedzibie
– dworzec PKP.

(K36604)

infoland

19-400 Olecko, Plac Wolności 15

tel./fax (087) 520-31-31

GSM 0601 612 768

0601 230 640

e-mail: infoland@polbox.com

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL**Plus**
GSM

*komputery

*kasy fiskalne

*oprogramowanie

*fachowy serwis

*gry komputerowe

*sieci komputerowe

* telefony komórkowe PLUS GSM



ZAPRASZAMY:
pon.-pt 9-17
sob. 10-15

(V58004)

Ceny najniższe w regionie.!

KEY, Goldapska 22.

Baterie od 29,99 zł; kompaktki od 299,00 zł
Tel. (087) 520-22-33.

(V60808)



Wspomnienia – po latach (1999)

Władysław Żurowski

Rok 1991/92 (c.d.)

Lilijka harcerska, o połowę mniejsza, również reklamuje harcerstwo i zdobi lodowisko. Zamiast napisu Harcerska Spółdzielnia „Jutrzenka” pojawia się napis „Lodowisko Bajka”. Do Olecka na ferrie przyjeżdżają dzieci z Warszawy i młodzież z Białegostoku.

Wraca do łask dawny mój pomocnik, sławny Szopa. Okazuje dużą pomoc, ale i wyciąga ode mnie ile się da.

Od 18 do 30 stycznia wszystkie lodowiska są czynne. sztafeciarze trenują dwa razy dziennie – od 9:30 do 12:00 i od 14:00 do 16:00.

Od 31 stycznia znowu atakuje nas odwilż. Lodowiska są nieczynne. 3 lutego rozpoczyna się śnieżycą, która dostarcza nam materiału do dekoracji lodowisk. Ekipa odśnieżająca pracuje od rana do godz. 21., odpoczywając tylko w przerwach na herbatę. Nie ma mowy o odnowieniu tafli.

4 lutego śnieżycą trwa w dalszym ciągu i dopiero wieczorem ustaje, więc możemy rozpocząć odnawianie lodu, chociaż od czasu do czasu jeszcze spada trochę śniegu. 6 i 7 znowu jeździmy, a 8 niezbyt groźna odwilż zmusza nas do zamknięcia lodowisk. 9 lutego wykańczamy 35-latkę, a po drugiej stronie śnieżną choinkę z napisem „Lodowisko miejskie”. 10 lutego znowu musimy zamknąć lodowisko. Po południu przychodzi na trening pan Wojnowski ze sztafeciarami, którzy po zakończeniu treningu grają w hokeja, pozostawiając po grze masę dziur, które usiłujemy zalać, lecz brak mrozu udaremnia te zamiary.

Od 10 do 18 lutego lodowiska nieczynne z powodu odwilży. 12 lutego chłopcy wyjeżdżają do Nowego Targu na Mistrzostwa Polski w „Złotym Krążku”.

Bal przebierańców, przewidziany na niedzielę 16 lutego zostaje odwołany. 17 lutego chwyta mróz. Lód jest tak porowaty, że po polaniu woda momentalnie wsiąka na całej powierzchni. Dopiero 18 lutego, po zatkaniu i zamrożeniu dziury odprowadzającej wodę udaje się wylać duże lodowisko i już 19 lutego kontynuujemy jazdę, chociaż pozostało sporo dziur, które udaje nam się zamrozić w ciągu nocy.

Chłopcy po powrocie z Nowego Targu, gdzie zdobyli VI miejsce, znowu okupują lodowisko przez 2 godziny dziennie.

Najwięcej jeżdżących notujemy w dniu 21 lutego. W piątek, po poro-



35-latka podtopiona podczas odwilży.

zaniu się z dyrekcją, postanowiliśmy zorganizować „Bal przebierańców” w sobotę, 22 lutego, o godz. 16. W dniu 22 lutego pan Jerzy Wojnowski bezpośrednio przed imprezą organizowaną dla dzieci i młodzieży naszej szkoły, urządza trening dla swoich piętnastu wybrańców i okupuje przez 2 godziny całe lodowisko. Całe szczęście, że był względnie dobry mróz, więc przez dwie godziny mogłem przygotować taflę do najważniejszej imprezy w ciągu zimy. Moi główni pomocnicy – Krzysiek Sokołowski i Mirek Motulewicz – pomagają uzupełnić dekorację lodowiska, naprawiają światło w grotcie i na jej szczycie. Punktualnie o 16. przebierańcy wjeżdżają na lodowisko. Przybywa też Burmistrz Olecka pan Kot. Spikerem imprezy jest pan Romuald Wojnowski, mój dawny uczeń, najlepszy sztafeciariusz z 1963 roku, który po kilku minutach ogłasza przybycie Królowej Zimy. Rozlega się melodia „Ciszy”. Królowa, której tren trzyma trójka najmniejszych przebierańców, objeżdża dookoła lodowisko, zatrzymuje się przed grotą i wygłasza przemówienie następującej treści:

„Po raz pierwszy tej zimy przybywam na wasze wspaniałe lodowisko. Na wstępie przepaszam was bardzo za to, że nie nasypałam na czas odpowiedniej ilości śniegu na wykonanie ozdób. Próbowałam to uczynić w grudniu i styczniu, ale mój największy wróg – Odwilż – ciągle śnieg topiła, chociaż mój mąż Mróz starał się jak mógł, aby zamrozić taflę waszego lodowiska. Wkrótce moje panowanie skończy się,

więc korzystajcie z ostatnich dni zimy i bawcie się wesoło”.

Po tych słowach Królowa Zima otrzymuje nożyczki i przecina taśmę, otwierając grotę, z której od tej chwili mogą korzystać wszyscy jeżdżący.

Komisja złożona z rodziców i nauczycieli wyłania spośród jeżdżących przebierańców dziesięć najładniejszych i najbardziej oryginalnych strojów, za które zostaną przyznane cenne nagrody rzeczowe. Pierwsze miejsce i nagrodę w postaci łyżew figurowych z butami otrzymuje Hanna Saługa (łyżwy ufundowała klasa Id) za strój muszkietera, drugą przyznano Maksowi Antkiewiczowi za strój punka, a trzecią Magdalenie Gajdzie. Przebierańców zjawilo się ponad setka i wszyscy otrzymali nagrody w postaci słodyczy. Pieniądze na zakup nagród i słodyczy dała Spółdzielnia oraz Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 2.

Rok 1992/93

Zostałem zaproszony do szkoły 14 grudnia i tego samego dnia rozpoczęliśmy ustawianie band. Desek starczyło tylko na trzecią część dużego boiska i trzeba zaznaczyć, że pochodziły one z czasów, kiedy dyrektorem szkoły był pan Zygmunt Makowski.

20 grudnia z remontowanej podłogi w gabinecie muzycznym otrzymaliśmy kilka desek, a pan Kosak, dawny nasz uczeń, dostarczył nam jeszcze pięć i tym sposobem zdołaliśmy obramować prawie cały plac pod duże lodowisko.

C.d.n.



Wspominając dawne lata...

należy pamiętać o tych, którzy przedwcześnie opuścili boiska sportowe i o tych, z którymi grali, wszystkich tych, którzy przyczynili się do rozśławiania naszego miasta w różnych dyscyplinach sportu.

Pójdziemy na cmentarze odwiedzić rodzinne mogiły. Pochylimy czoła i pomyślimy o naszych bliskich.

Pomyślimy w tym dniu o naszych sportowych idolach, naszych ulubieńcach, których podziwialiśmy na arenach.

Piłka siatkowa

1. Waclaw Urbanowicz – założyciel klubu
2. Aleksander Urbanowicz
3. Olgierd Czaplinski
4. Marian Leszczyński
5. Józef Skórkiewicz
6. Zygmunt Krawczyk
7. Władysław Poźniak
8. Stanisław Skrzyński
9. Kazimierz Sawicki

Boks

10. Jan Kamiński
11. Czesław Baranowski
12. Ryszard Młynarczyk

Szachy

13. Marian Wodzyński
14. Ryszard Wisłocki
15. Adam Nideraus

Szczypiorniak jedenastoosobowy

16. Emil Hołownia
17. Janusz Grądzki

18. Cyprian Orłowski
19. Andrzej Chańko
20. Aleksander Sikorski
21. Józef Bojar
22. Jerzy Gościk
23. Marian Kasjanowicz
24. Ignacy Jasielun

Tenis Stołowy

25. doktor Jan Poczekajtyś
26. Kazimierz Małkowski
27. Mieczysław Ziegler
28. Stanisław Dudziec
29. Henryk Padzik
30. Eugeniusz Kordzik

Piłka nożna

31. Zdzisław Bąkowski
32. Zygmunt Karpowicz
33. Zygmunt Zawadzki
34. Ryszard Ejsmunt
35. Tadeusz Sadkowski
36. Sławomir Zabłocki
37. Witold Androników
38. Ryszard Ulikowski
39. Władysław Sobota - kierownik sekcji
40. Marian Gąsowski
41. Zenon Sokólski
42. Adolf Raube
43. Michał Bartnicki
44. Ryszard Kępka
45. Stanisław Wędkowski
46. Leon Waszczuk
47. Leszek Falkowski
48. Henryk Sobuń
49. Edmund Chodunaj
50. Janusz Michalczyk
51. Jan Baranowski
52. Artur Giercuskiewicz
53. Horst Przyborowski
54. Wiesław Kruciel

55. Piotr Matwiejczyk
56. Jan Grabowski
57. Henryk Gudajtyś
58. Stanisław Cymerman
59. Stanisław Masłowski
60. Andrzej Pawlak
61. Stanisław Godzina
62. Marian Gierak
63. Mieczysław Danielewicz
64. Bogdan Boborycki
65. Wit Jankowski
66. Zbigniew Łabanowski
67. Alfred Naumowicz
68. Walenty Wierzbński – gospodarz klubu
69. Czesław Pietrzak – gospodarz klubu
70. Franciszek Chrańboł
71. Stanisław Sobieszuk
72. Franciszek Szuster
73. Józef Wojciechowski
74. Zygmunt Kander
75. Tadeusz Ogonowski
76. Piotr Tomczyk

Lekka atletyka

77. Zofia Danielewicz
78. Waclaw Nideraus
79. Henryk Żukowski
80. Andrzej Bartoszewicz
81. Kazimierz Kozłowski

Piłka koszykowa

82. Włodzimierz Małaszkowski
83. Wiktor Łowczyński
84. Roman Pawłowski
85. Edward Sawicz
86. Zdzisław Zdziech

Podnoszenie ciężarów

87. Kazimierz Szpotański
88. Mirosław Gościk – działacz sportowy

Opracował Franciszek Pietrolaj

Północna Liga Tenisa Stołowego

Spójnia liderem

W drugiej kolejce Północnej Ligi Regionalnej tenisa stołowego bez zmian liderem pozostała Spójnia Olecko.

W najciekawszym meczu w Giżycu ABC przegrało u siebie z liderem Spójnią Olecko 4:8. Arion Olecko musiał uznać wyższość Geodezji, z którą przegrał 6:2. Brak wiadomości o wynikach meczów z Gołdapi i Bań Mazurskich.

W dniu 25 października dojdzie do ciekawego meczu w Więckach, gdzie II zespół Viktorii zmierzy się z I Strefą Gołdap.

Olecko – ABC Giżycko 0:8

W zaległym meczu Arion przegrał

u siebie z ABC Giżycko 0:8. Doświadczony zespół Bogusława Szczepanika nie dał żadnej szansy na zwycięstwo młodemu zespołowi z Olecka. Punkty dla gości zdobyli: Bogusław Szczepanik, Leszek Król po 2.5, Jacek Fejer, Janusz Jurczyk po 1.5 pkt.

ABC Giżycko – Spójnia Olecko 4:8

W najciekawszym meczu tej kolejki niespodziewanej porażki doznał ABC ze Spójnią Olecko 4:8. Po czterech grach singlowych zanosilo się na wysokie zwycięstwo ABC, która prowadziła 3:1. Do niespodzianek w tym meczu trzeba zaliczyć oba przegrane deble przez ABC.

Punkty zdobyli dla ABC: Jacek Frejer 2, Bogusław Szczepanik, Janusz Jurczyk

po 1 pkt. Dla gości: Tadeusz Pietrolaj 3.5, Andrzej Karniej 2.5, p Marek Kondracki 1.5 pkt i Michał Chrzanowski 0.5 pkt.

Geodezja Olecko – Arion Olecko 6:2

W derbowym pojedynku Geodezja Olecko wygrała z debiutantem w lidze Arionem 8:0. W tym meczu wystąpił nieuprawniony zawodnik do gry Jan Nawrot, w związku z czym odjęto 2 punkty, które zdobył Jan Nawrot. W komunikacie nr 1 pkt 3 podano do ogólnej wiadomości dla wszystkich klubów o tym zdarzeniu.

Punkty dla Geodezji zdobyli: Mariusz Niewiarowski 2, Aleksander Charuszko 1.05 p, Czesław Krasowski, Andrzej Morawski po 1 pkt, Józef Polakowski 0.5 pkt

Franciszek Pietrolaj



Nasze Wspomnienia

Dzień Wszystkich Świętych, Zaduszki, nastroją refleksyjnie. Odejście najbliższej osoby wyzwala w nas pamięć o niej. Bywa, że nie ustaje ona nigdy. Stąd sens powiedzenia, iż ta osoba żyje w naszej pamięci. Każdy z nas jest wyjątkowy i niepowtarzalny. Zwyczajne na pozór życie może być niezmiernie ciekawe, a stosunek do drugiego człowieka zasługuje na pokazanie go innym.

Warto zatrzymać się w chwili zadumy nad mijającym czasem i bliskimi, którzy od nas odeszli. Odwiedzając cmentarze i zapalając znicze każdy z nas w myślach ma swój film z przeszłości. Wspomnienia o tych, co odeszli są stałe: rodzina, przyjaciele.

Przekraczając bramę cmentarza komunalnego widzimy po lewej stronie grób **Wacława Urbanowicza** – pierwszego założyciela klubu sportowego Spójnia (od tej nazwy mamy dziś klub Czarni).

Sportowy świątek przywołuje w pamięci kolegów ze sportowych aren. Wspominając tylko piłkarzy, którzy odeszli z naszego świata w ostatnich kilku latach, można by zestawić z nich naprawdę silną jedenastkę. Ta myśl od dawna przychodzi mi do głowy.

Zacznijmy od trenera. **Zygmunt Karpowicz** – to On uzdrowił nasze piłkarstwo, to On jako pierwszy trener z drużyny podwórkowej uczynił silny zespół piłkarski. To On jako pierwszy trener przełamał pasmo zwycięstw Gołdapi nad Oleckiem. Niestety, powołanie „z tamąd” zastało Go w Gdańsku – zmarł w wieku 89 lat. Jego jedenastkę, we wspomnieniach, zdominowali piłkarze w przyszłości z Nim związani.

Pałeczkę i nominację po Zygmun-

cie na trenera otrzymał **Henio Gudajtyś**. W bramce mamy samych utalentowanych zawodników, jak: **Ryszard Ejsmunt**, **Stasio Cymerman** i najlepszy bramkarz w historii naszego miasta – **Franciszek Chrał**. Na stadionach w Olecku, Białymstoku, Suwałkach i Sejnach jeszcze do dziś drżą ławki od Jego okrzyków „moja”. Blok obronny mamy naprawdę doborowy. Pięciu najlepszych obrońców w historii Olecka: **Zygmunt Zawadzki**, **Edmund Chodunaj**, **Michał Bartnicki**, **Leon Waszczuk**, **Eugeniusz Karaczun**, **Radek Raube** i **Franciszek Szuster**. Wprawdzie Radek odszedł bardzo dawno, ale pamięć o Nim jako wspaniałym koledze jest, jak się okazuje, wieczna. Pochodził On z Domu Dziecka z Supraśla. Każdy zespół z województwa chciałby mieć takiego zawodnika w swojej drużynie. Tak samo jak Zygmunt, był nie do przejścia dla przeciwnika. Franciszek – to była dopiero oaza boiskowego spokoju, o świetnym dryblingu i technice. Leon był najwyższym zawodnikiem w zespole, no i jeszcze ta skuteczność interwencji. Nigdy nie grali w tym zestawieniu razem. Rozgrywający pomocnik. Na prawej pomocy do czarnej roboty – **Jan Baranowski**, dalej – **Stanisław Sobieszuk** – odszedł w zaświaty przed samym V Zjazdem Dawnych Sław Sportu Oleckiego. **Leszek Falkowski**. Po lewej stronie szybki **Ryszard Kęпка**. Napastników mamy wspaniałych: **Janusz Michalczyk** – najlepszy piłkarz województwa białegostockiego, pod bramką rywali był wręcz znakomity, dysponował wspaniałą techniką. **Marian Gąsowski** – nieprawdopodobnie szybki na 100 metrów, był pierwszy

w województwie. To On rzucił wyzwanie **Leonowi Mosiejce**, że go pokona na jego koronnym dystansie 1000 metrów. Marian słowa dotrzymał i zwyciężył. Jego cioteczny brat, **Bogdan Boborycki**, środkowy napastnik – był tam, gdzie powinien być, pod bramką. **Stasio Godzina** – Jego intuicja i skuteczność były naprawdę imponujące. Przyjemnie spędzało się chwile w Jego towarzystwie – zawsze przyjazny, uśmiechnięty i zawsze stęskniony za Oleckiem. To był nadzwyczaj skromny mistrz dryblingów, podań i strzałów z dystansów. Stasio – uosobienie spokoju i koleżeńskości był mózgiem drużyny. Na prawej stronie o silnym strzale **Henio Sobuń** (Supraślanka, Gwardia, Budowlani i Czarni). **Wit Jankowski**, ten pochodzący z Suwałk, może nie w pełni zrealizował piłkarski talent, ale dowcipem i humorem tryskał zawsze. Zaręczam, że obecnie rozśmiesza w Zaświatach. Zapamiętamy Go na zawsze jako wspaniałego przyjaciela ze szkolnej ławy. **Jan Grabowski** – prawy łącznik o znakomitym dryblingu i woli walki. Na lewym skrzydle znakomity **Zenon Sokółski** – mógł z powodzeniem grać na każdej pozycji.

Ludzie, którzy zapisali piękną kartę w naszym życiu sportowym. Sport w ich życiu odgrywał bardzo ważną rolę. Kibice czekali z niecierpliwością na imprezy z ich udziałem.

Kiedy spotykam w Olecku starych kolegów, wspominamy tych ludzi, bo to legenda naszego sportu. Wspominamy działaczy, sportowców, którzy dostarczali nam wiele pięknych przeżyć. A tak w ogóle to życie przemija, ale pamięć pozostaje na zawsze.

Franciszek Pietrolaj

MINI OLDA

Pięć turniejów mają za sobą piłkarze występujący w rozgrywkach Mini Oldy. Po raz trzeci z rzędu najlepsi okazali się BUKMACHERZY i to oni zdecydowanie prowadzą w Lidze.

Oto wyniki gier:

Bukmacherzy – Grom 5:3 (bramki: Łukasz Dębski 4 i Wojciech Kozłowski – Grzegorz Bomber, Wojciech Leszczyński i Przemysław Jańczuk), Grom – The

Bananes 2:1 (bramki: Daniel Owsiejew 2 – Marcin Putra) i The Bananes – Bukmacherzy 3:3 (Robert Smyk 2 i Tomasz Karniej – Łukasz Dębski 2 i Wojciech Kozłowski).

Tytuł mistrzowski jest właściwie przeznaczony, ale liczy się przede wszystkim „gra do końca” a przy tym dobra zabawa.

Ostatni, kończący rozgrywki turniej, w sobotę, 29 października na „małym stadionie” o godz. 12.00.

Aktualna tabela MINI OLDA (kolejno - zespół, liczba udziału w turniejach, zdobyte punkty):

1. BUKMACHERZY	5	40
2. The Bananes	5	32
3. GROM Olecko	5	28
4. ŚRODKOWA	1	2

Za zwycięstwo w turnieju zespół otrzymuje 10 pkt., II m. 6 pkt. III m. 4 pkt. IV m. 2 pkt.

ben

Wydawca: **Wydawnictwo *Olecko***, **Bogusław Marek Borawski**. Adres redakcji: Olecko, ul. Zielona 37, skr. poczt. 44, tel./fax (0-87) 520 02 30, tel kom. red. nac. 0601-152-454; e-mail: jamach@poczta.fm. Redaktor naczelny: Bogusław Marek Borawski. Skład komputerowy, promocja: projekt i wykonanie – Agencja Promocyjno-Wydawnicza „*Olecko*”, 19-411 Świątajno 56/5.

Dyżur redakcyjny: poniedziałki, środy, czwartki, piątki w godz. 12⁰⁰.17⁰⁰.

Za treść ogłoszeń pismo nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji, skracania oraz opatrywania nadesłanych artykułów własnymi tytułami.

Pamiętnik znaleziony w kaftanie bezpieczeństwa

DZIEŃ 178

Hip, hip... Hura! – tak po cichutku. ALBO GŁOŚNO! Mój kandydat zwycięży! I Sto lat mu! Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam...

Starczy! Zwyciężyła koncepcja nowej Polski. Ludzie chcą zmian i to bardzo dużych zmian. Chcą by słowo „sprawiedliwość” znaczyło „sprawiedliwość”, zasady pracy urzędów i innych instytucji były jasne i przejrzyste. Po doświadczeniach ostatnich lat mamy bardzo złe doświadczenia i złą opinię o sądach, urzędach itd. Może wreszcie przyszedł czas na ludzi, którym też nie pasują układy korupcyjne, nepotyzm i nieuczciwość.

Dokończenie ze s. 2.

Dyplomy za osiągnięcia sportowe

- Mieczysław Ostrowski
- Franciszek Pietrolaj
- Tadeusz Pietrolaj
- Wojciech Pilichowski
- Zygmunt Roglis
- Tadeusz Sawicki
- Danuta Sinkiewicz
- Józef Siwko
- Jarosław Skorupski
- Józef Sobolewski
- Zdzisław Sopek
- Jan Staniszewski
- Jan Suchanek
- Jerzy Suchocki
- Kamil Szarnecki
- Edward Sznurkowski
- Renata Szostak
- Jan Szuliński
- Jerzy Tomczyk
- Kazimierz Tomczyk
- Marian Tomczyk
- Zdzisław Tomczyk
- Halina Urbanowicz
- Zdzisław Urbanowicz
- Ryszard Walendzewicz
- Władysław Walendzewicz
- Andrzej Walicki
- Irena Waszczuk
- Tomasz Wawrzyn
- Tadeusz Wędkowski
- Jan Wojciechowski
- Roman Wojnowski
- Henryk Wysocki
- Zygmunt Wysocki
- Jerzy Ziomkowski
- Waldemar Zubelik
- Stefan Żak
- Jerzy Żurawlew
- Władysław Żurowski

Jakiś człowiek z PO w telewizji wykrzykiwał, że rządy PiS i Prezydenta (wtedy jeszcze potencjalnego Prezydenta) Kaczyńskiego to klęska dla klasy średniej!... To znaczy jakiej? Takiej co wygrywała intratne przetargi dzięki znajomościom i rodzinom w samorządach? Ludzi, którzy robili pieniądze i zwiększali swoje majątki na nielegalnych interesach. Takiej klasy, która w 1989 roku mając dziurę w kieszeni wiedziała jak pozyskać majątek narodowy za 1 zł? A potem uparcie walczyła, by taka przyjemność nie spotkała innych rodaków.

Albo podobno ludzie piją. Z żalu piją... albo źle zorientowani, albo strasznie zagubieni.

Powiem jedno: do mnie bardziej przemawia to co robi i mówi człowiek od kilkunastu lat mający stałe poglądy, swoje przemyślenia, swoją charyzmę i swoje poglądy. Nie zmienił ich będąc atakowany z każdej możliwej strony i kierunku: różowego, czerwonego, zielonego itd. Dał się poznać jako człowiek zasadniczy, potrafiący i rzucić mięsem kiedy trzeba i wymaga tego sytuacja, wyrażający jasno swoje poglądy itd. Lubię takich ludzi i już.

Lubię Tuska, ale nie podoba mi się jego ciągła zmiana frontów, idei, partii,

flag, ludzi, sojuszy itd. Nie podoba mi się, że ten człowiek kilkanaście lat temu mówił co innego, parę lat temu co innego, do jednych mówi to, do innych tamto. Nie podoba mi się taka sytuacja wiecznego szantażu politycznego stosowanego przez wielu polityków PO (Komorowski, Waltz, Pitera) rodem z Unii Wolności: Wy wygrywacie wybory, ale to my rządymy i decydujemy jaki będzie program, bo sobie idziemy i robicie co chcecie.

Nie podobały mi się wystąpienia Tuska, w których jedynym programem była jego opowieść jak to będzie w Polsce źle za rządów prezydenta Kaczyńskiego... A jednym i najważniejszym punktem jakichkolwiek rozmów ludzi z PO z ludźmi z PiSu to były rozmowy o braciach Kaczyńskich. To było za mało by mnie do czegoś przekonać. Zresztą... Mam takie same poglądy jak Kaczyński, więc głosując na kogoś innego byłbym jakimś wariatem.

Spodobał mi się za to Jan Maria Rokita. Okazał się politykiem z klasą. Głośno i wyraźnie powiedział: Od dziś moim prezydentem jest Lech Kaczyński.

Moim również.

PAC



MAŁE impresje

I'm free

Dworcowa poczekalnia, przesuwają się ludzie różnych narodowości, w głośnikach I'm free brzmi dobrze...wracanie do domu, odwrotnie odmienne poczucie wolności...I'm free. Cokolwiek wybiorę...

To było wczoraj, dziś lekko powątpiewam.

Ewa Kozłowska